

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

13. posiedzenie, 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 30. Stycznia 1895.

Treść: Spis petycji. — Urlop p. Jaworskiego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycji król. stoł. miasta Lwowa o przyznanie poręki kraju dla 10 milionowej pożyczki komunalnej. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzielenie gminie miasta Jarosławia prawa do poboru myta kopytkowego. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych: 1) Radzie powiatowej w Żydaczowie na drodze powiatowej Brzezina - Rozdół - Rozwadów i od mostu powiatowego na rzece Stryju pod Żydaczowem a Iwanowicami; 2) Radzie powiatowej w Wieliczce od mostu powiatowego na rzece Wildze; 3) Radzie powiatowej w Dobromilu na drodze powiatowej Krościenko-Kuźmina; 4) Radzie powiatowej w Husiatynie na drodze powiatowej z Husiatyna do Horodnicy. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Jarosław-Kańczuga, Podwołoczyska - Grzymałów, Miłocin - Bratkowice, Cieszanów-Chotylub, Lubaczów Hruszów, Podhajce-Bożyków i Jaworów-Sądowa Wisznia. — Ciąg dalszy rozprawy nad sprawozdaniem komisji szkolnej o stanie szkół średnich w latach 1893—1894. Głosy pp. Stan. hr. Tarnowskiego (sen.), Antoniewicza, Czartoryskiego, ponownie St. Tarnowskiego, Okuniewskiego i sprawozdawcy Dr. Wojciechowskiego. Uchwalenie wniosków komisji z dodatkowymi Antoniewicza. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1893, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1895. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycji Dr. Stanisława Smolki, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego o przyznanie dalszej subwencji na badania historyczne w Archiwum Watykańskiem i innych archiwach. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie akcyi pomocniczej z powodu klęsk elementarnych w r. 1893. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gminnej w przedmiocie udzielenia gminie miasta Zaleszczyki zezwolenia na pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych, od miodu i od piwa do końca roku 1899. — Pierwsze czytanie wniosku posła Czyżewicza w sprawie założenia we Lwowie rządowego zakładu bakteriologicznego. — Pierwsze czytanie wniosku posła Czaykowskiego w sprawie zmiany ustawy o przynależności. — Pierwsze czytanie wniosku posła Krzysztofowicza o rozszerzenie działalności stacyi rolniczej doświadczalnej w Dublanach. — Pierwsze czytanie wniosku posła Żardeckiego w przedmiocie budowy kolei lokalnej Przeworsk-Dynów.

Sanok. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Zolla w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy konkurencyjnej kościelnej z dnia 15 sierpnia 1866 i o wniosku posła Okuniewskiego w tej samej sprawie. Głosy pp. Okuniewskiego i sprawozdawcy Ad. Jędrzejowicza. Uchwała wniosku komisji. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie systemizowania posady dyrektora krajowego biura kolejowego. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1893. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej w przedmiocie urządzenia kursu nauki pielęgnowania chorych przy szpitalu powszechnym we Lwowie. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego z usprawiedliwieniem zwiększonych wydatków wstawionych do preliminarza budżetu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie w Rubr. I. poz. 4, 14 i 15, w Rubr. II. poz. 16, 20, 21 22. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego o uznanie za drogę krajową dojazdu łączącego Dubliny z drogą krajową Lwowsko-Stojanowską. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji p. Józefa Szima, asystenta manipulacyjnego w Wydziale krajowym o wenia studiorum. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji p. Władysława Chmielewskiego, pisarza etatowego w Wydziale krajowym o wenia studiorum. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji p. Józefa Górskiego, praktykanta krajowego biura melioracyjnego, o wenia studiorum. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji księdza Piotra Strzelichowskiego, proboszcza przy kościele świętego Mikołaja w Krakowie o przyznanie mu taksy za wpisywanie w księgi metrykalne aktów urodzenia i śmierci osób, w szpitalu krajowym św. Łazarza w Krakowie zmarłych. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji p. Mieczysława Tretera, b. właściciela dóbr Dźwiniacz górny, o wyjednanie mu u c. k. Rządu zaliczki 3.000 zł. na rachunek wynagrodzenia indemnizacyjnego z dóbr Dźwiniacz górny. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji Wydziału powiatowego w Rudkach w sprawie egzekucyjnego ściągania grzywien od naczelników gmin. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji księdza Oresta Czechowicza gr. kat. proboszcza w Boratynie (pow. Sokalski) o zwolnienie od obowiązku dobrowolnej prestacyi na rzecz szkoły ludowej w Boratynie. — Porządek dzienny 14. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 35 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszek, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś, Radca dworu.

Sekretarze pp: Barwiński, Jan Duklan Słonecki, Zdzisław hr. Tarnowski, Trzeciecki.

Obecnych posłów 113.

Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie otwieram. Protokół z 11. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z wczorajszego posiedzenia jest wyłożony w biurze sejmowym do przejrzania. Upraszam pp. sekretarzy o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Jan Duklan Słonecki (czyta):

Spis petycji

wniesionych do Sejmu po dzień 30. Stycznia 1895.

939. L. s. 1131. Wydział powiat. w Rohatynie przez p. Ohrymowicza, przedkłada petycję urzędników swoich o zmianę §. 26. ust. o reprezentacji powiatowej, dotyczącej mianowania urzędników — do komisji gminnej.

940. L. s. 1132. Gmina Łany Sokołowskie przez tegoż posła, o subwencję na regulację rzek

Świcy i Sukiela — do komisji gospodarstwa krajowego.

941. L. s. 1133. Gmina Błudniki, przez t. posła, o zapomogę na przekop rzeki Łomnicy w Błudnikach — do komisji gospodarstwa krajowego.

942. L. s. 1134. Gmina Świątniki górne, przez tegoż posła, o zasiłek na budowę linii telegraficznej z Mogilan do Świątnik górnych — do komisji petycyjnej.

943. L. s. 1135. Gmina Zakopane przez p. Raczyńskiego, o subwencję na podniesienie chowu bydła — do Wydziału krajowego, jako komisji.

944. L. s. 1136. C. k. Towarzystwo rolnicze krakowskie przez p. Ohrymowicza w sprawie budowy kolei z Przeworska do Rozwadowa — do komisji kolejowej.

945. L. s. 1137. Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki i miłośników polskiej sceny w Kołomyi, przez tegoż posła, o subwencję dla szkoły muzycznej — do Wydziału krajowego jako komisji.

946. L. s. 1138. Towarzystwo farmaceutyczne „Unitas“ w Krakowie, przez p. Weigla, w sprawie pomnożenia względnie utworzenia nowych aptek — do komisji petycyjnej.

947. L. s. 1139. Wydział Straży pożarnej w Besku, przez p. Potoczka, o subwencję na zakupno rekwizytów ogniowych — do Wydziału krajowego jako komisji.

948. L. s. 1140. Urzędnicy Wydziału powiatowego w Husiatynie przez p. Czykowskiego o zmia-

- nę §. 26. ustawy o Reprezentacji powiatowej — do komisji gminnej.
949. L. s. 1141. Urzędnicy Wydziału powiatowego w Kałuszu, przez p. Rozwadowskiego o zmianę §. 26. ustawy o Reprezentacji powiatowej — do kom. gminnej.
950. L. s. 1142. Redakcja „Szkolnictwa przemysłowego i handlowego we Lwowie“, przez p. Merunowicza, o zasiłek na wydawnictwo czasopisma „Dźwigni“ — do komisji budżetowej.
951. L. s. 1143. Gminy: Czechów, Filipowice, Piaski i Ruda kameralna, przez p. Ochrymowicza o regulację rzeki Dunajca — do Wydziału krajowego, jako komisji.
952. L. s. 1144. Nauczyciele z Łyśca przez tegoż posła, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
953. L. s. 1145. Nauczycielki i nauczyciele w Brodach, przez p. Barwińskiego, o zaliczenie Brodów do II. klasy płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
954. L. s. 1146. Antoni Budziński, nauczyciel w Grąziowej, przez p. Kozłowskiego, o przyznanie mu płacy emerytalnej — do komisji szkolnej.
955. L. s. 1147. Emil Kulczycki, emeryt. nauczyciel, w Drohobyczu zamieszkały, przez p. Ochrymowicza, o wliczenie mu trzech lat do służby uprawniającej do emerytury — do komisji szkolnej.
956. L. s. 1148. Kajetan Kulczycki, emeryt. nauczyciel, zamieszkały w Buczaczu przez p. Czaykowskiego, o jednorazową zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisji.
957. L. s. 1149. Marya Irodenkowa, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Delatynie, przez p. Ochrymowicza, o pomoc materyjalną celem kształcenia córek — do Wydziału krajowego jako komisji.
958. L. s. 1150. Marya Petuchowa, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Izdebniku, przez p. Zolla o zapomogę — do Wydziału krajowego, jako komisji.
959. L. s. 1153. Karolina Orłowska, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Buczaczu, przez p. Czaykowskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego, jako komisji.
960. L. s. 1154. Julia z Zaradzkich Strzegocka, wdowa po zastępcy nauczyciela gimnazjalnego, zamieszkała w Bołszowcach, przez p. Kozłowskiego, o dar z łaski — do Wydziału krajowego, jako komisji.
961. L. s. 1155. Dr. Zoll, poseł na Sejm krajowy, o udzielenie emerytury wdowie po nauczycielu szkół ludowych, Józefie Boguszowej, zamieszkałej w Krakowie — do komisji szkolnej.
962. L. s. 1156. Marta Ostrowska, wdowa po rzeźbiarzu, zamieszkała we Lwowie, przez p. Ochrymowicza o zapomogę na kształcenie syna Stanisława w państwowej szkole przemysłowej — do Wydziału krajowego jako komisji.
963. L. s. 1157. Szymon Szalit, buchhalter w Borysławiu przez tegoż p. o stypendynm dla córki Pauliny, celem kształcenia jej w muzyce — do Wydziału krajowego, jako komisji.
964. L. s. 1158. Jan Neider, były maszynista, zaszkodził w Krakowie, przez tego p. o zapomogę lub przyjęcie go do służby krajowej — do Wydziału krajowego, jako komisji.
965. L. s. 1159. Ks. Bronisław Markiewicz, w Miejscu, przez p. Sawczaka, przedstawia sprostowanie sprawozdania p. Dr. Sawczaka odnośnie do zakładu chłopców we wsi Miejsce — do komisji administracyjnej.
- Marszałek. P. JE. Minister Jaworski prosi o urlop do końca sesji. Proszę tych Panów, którzy się zgadzają z udzieleniem tego urlopu, aby raczyli rękę podnieść. (Większość). Jest udzielony. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy jest: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycyi król. stoł. miasta Lwowa o przyznanie poręki kraju dla 10 milionowej pożyczki komunalnej. (Aleg. 119).
- Nieobecnego w tej chwili sprawozdawcę posła Wereszczyńskiego zastąpi p. Edward Jędrzejowicz, członek Wydziału krajowego.
- P. Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):
- Sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyi gminy król. stoł. miasta Lwowa o przyznanie poręki kraju dla 10 milionowej pożyczki komunalnej.
- Wydział krajowy wnosi, aby to sprawozdanie odesłać do komisji budżetowej.
- Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.
- Następuje:
- Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie miasta Jarosławia prawa do poboru myta kopytkowego.
- Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.
- Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):
- Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie miasta Jarosławia prawa do poboru myta kopytkowego.
- Wysoki Sejmie!
- Jarosławski Wydział powiatowy wniósł do Wydziału krajowego prośbę gminy miasta Jarosławia o wyjednanie przedłużenia na dalsze trzy lata koncesyi do poboru myta kopytkowego pod wa-

runkami ustawą z dnia 25. czerwca 1892 (dz. ust. kraj. Nr. 50) określonymi.

Oceniając wniesioną prośbę stwierdzamy najpierw, że prosząca gmina uczyniła zadość warunkom połączonym z prawem poboru myta kopytkowego, a mianowicie na cele ustawą koncesyjną wskazane obróciła cały dochód z poboru myta kopytkowego uzyskany, również zużytkowała obowiązkowe prestacje zamienione na ekwiwalent pieniężny, nadto zaś przyczyniła się zasiłkami z funduszków miejskich.

Badane w Wydziale krajowym rachunki z lat 1892 i 1893 wykazują rzeczywiste wydatki połączone z utrzymaniem i budową dróg, ulic i placów miejskich poszczególnie za r. 1892 na 6351 zł. 95 ct. i za rok 1893. na 11.756 zł. 52 ct.

Na pokrycie tych wydatków użyte zostały:

a) ekwiwalent pieniężny zamiast prestacji w naturze w r. 1892 w kwocie .	2987 zł. 62 ct.
w r. 1893	2495 „ 58 „

b) dochód z kopytkowego w r. 1892 (za 4 miesiące). . .	2033 „ 58 „
w r. 1893	5117 „ 35 „

c) zasiłki z funduszków miejskich w r. 1892	1335 „ — „
w r. 1893	4000 „ — „
przygodne dochody w r. 1892 .	2 „ 05 „
w r. 1893	144 „ 40 „

Niezależnie od tego wykazała gmina z powyższego tytułu za r. 1894. wydatki na 18358 zł. 31 ct.

a dochody jak następuje:

ekwiwalent za prestacje . . .	3975 „ 01 „
dochód z kopytkowego . . .	6472 „ 12 „
zasiłek z funduszków miejskich .	4000 „ — „
przygodne	4140 „ 81 „

Wyżej podane daty stwierdzają, że od roku 1892, to jest od czasu zaprowadzenia w gminie Jarosławskiej poboru myta kopytkowego, prawie w trójnasób wzrosły potrzeby drogowe, co wskazuje na intensywniejszą działalność mającą na celu ulepszenie środków komunikacyjnych miasta, do czego głównie przyczyniło się udzielenie gminie prawa do poboru myta kopytkowego.

Faktycznie dochód ztąd uzyskany stanowi znaczniejszą część funduszu drogowego i umożliwia gminie należyte spełnianie obowiązków włożonych na nią ustawą drogową.

Gmina miasta Jarosławia, która w pierwszym okresie trzechletnim trwania poboru myta kopytkowego zaledwie zapoczątkowała potrzebne roboty mające na celu uporządkowanie dróg, ulic i placów miejskich i wprowadzenie nowych urządzeń komunikacyjnych, które z rozwojem miasta wypadnie w najbliższej przyszłości wykonać, uzasadnia swą prośbę o pozostawienie jej dochodu z myta kopytkowego względami w miejscowych stosunkach ugruntowanymi. Na uwagę zasługuje szczególnie ten wzgląd, iż ze wzrostem potrzeb miasta w różnych działach administracji publicznej położenie

finansowe gminy się pogorszyło. Na dowód tego wykazuje ona, na podstawie wynikłości funduszu miejskiego z lat ostatnich, że wydatki miasta ponad budżet się zwiększyły, a mianowicie w r. 1893 był niedobór w kwocie 19.046 zł., w r. 1894 w kwocie 35.039 zł.

W obec tak niekorzystnych warunków finansowych pragnie prosząca gmina, w następnym okresie trzechletnim, dalsze potrzeby połączone z utrzymaniem i budową dróg, ulic i placów miejskich zabezpieczyć w sposób dotychczasowy, a to częścią z zasobów prestacji drogowych i dochodu z kopytkowego, częścią z zasiłków z funduszków miejskich.

Na tej podstawie obejmuje gmina w programie robót na następny okres czasu od 1. stycznia 1895 do 30. czerwca 1898 prócz znacznych robót konserwacyjnych ułożenie nowych chodników płytowych lub ich przebudowanie przy ulicy Opolskiej, Dominikańskiej, Hetmańskiej, Sobieskiego, 3 maja, Badeniego, Grodzkiej i Trybunalskiej, rekonstrukcję bruków przy ulicy Trybunalskiej, Węgierskiej i Sobieskiego, tudzież budowę szutrowanej drogi wiodącej do Sieniawy. Zarazem wyłaczając z programu tego roboty mniej pilne i pozostawiając tylko niezbędnie potrzebne do wykonania obniża gmina szczegółowy preliminarz dalszych potrzeb z kwoty 57.242 zł. na 50.103 zł.

Na zabezpieczenie wykazanych potrzeb preliminowane są, z uwzględnieniem wynikłości z lat poprzednich, następujące źródła dochodów:

a) ekwiwalent za prestacje . .	12.000 zł.
b) dochód z myta kopytkowego .	19.250 „
c) zasiłki z funduszków miejskich	14.000 „

Pozostałaby jeszcze niezabezpieczona kwota wydatków 4.853 zł., którą wypadnie gminie zapewnić z funduszków miejskich, o ile na pokrycie niedohoru nie dadzą się uzyskać oszczędności przy wykonywaniu robót.

Bada powiatowa na posiedzeniu z dnia 15. grudnia 1894, na 17 głosujących większością 1 głosu, mimo przychylnego dla gminy wniosku Wydziału powiatowego, oświadczyła się za odmówieniem proszonej koncesyi.

Z uwagi na przedstawione powyżej okoliczności przemawiające za uwzględnieniem wniesionej prośby zresztą co do żadnego szczegółu przez Radę powiatową niezaprzeczone, Wydział krajowy zgodnie z przychylnym wnioskiem Wydziału powiatowego, oświadcza się za udzieleniem gminie miasta Jarosławia prawa do dalszego poboru myta kopytkowego przez lat trzy, czyniąc zarazem zaawsem wykonywanie tego prawa od ścisłego wypełniania warunków unormowanych w projekcie do ustawy koncesyjnej.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy:

U s t a w a

o udzieleniu gminie miasta Jarosławia prawa do poboru myta kopytkowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, udziela się gminie miasta Jarosławia prawo pobierania myta kopytkowego na trzy lata pod następującymi warunkami:

Art. II.

Gmina miasta Jarosławia pobierać ma myto kopytkowe na następujących sześciu do miasta prowadzących drogach:

- 1) na gościńcu rządowym od strony Przeworska,
- 2) na gościńcu rządowym od strony Radymna;
- 3) na drodze krajowej Jarosławsko-Bełskiej za mostem na Sanie,
- 4) na drodze powiatowej Jarosław - Hucisko, przed drogą do Pawłosiowa wiodącą.
- 5) na drodze Pełkińskiej przed karczmą Langsama,
- 6) na drodze gminnej prowadzącej przez Szwarzmanówkę na przedmieście Misztale.

Art. III.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego. zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. IV.

Przy poborze opłaty kopytkowej, mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytniczych lub o znizeniu takowych.

Art. V.

Dochód z myta kopytkowego nie może być obrócony na żaden inny cel, jak tylko na brukowanie lub szutrowanie ulic, placów i dróg miejskich, na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków, kanałów i mostów.

Art. VI.

Zużycie dochodu z myta kopytkowego na opędzenie kosztów utrzymania ulic, placów i dróg miejskich, nie uwalnia miasta od obowiązku utrzymywania takowych w ogóle i w dobrym stanie i używania na ten cel prestatyj mieszkańców miasta według postanowień ustawy drogowej.

Art. VII.

Każdego roku przedłoży gmina pobierająca myto kopytkowe przed rozpoczęciem roku budżetowego Wydziałowi powiatowemu preliminarz tych robót, które zamierza w tym roku wykonać i pokryć prawdopodobnie spodziewanym dochodem z myta kopytkowego i podług postanowień powyższego art. VI.

Art. VIII.

Najpóźniej w cztery tygodnie po upływie każdego roku budżetowego wykaże gmina pobierająca myto kopytkowe Wydziałowi powiatowemu, czyli i o ile prelimitowane na ten rok z funduszy poboru myta kopytkowego roboty skutecznionu zostały i czy cały dochód, który z poboru myte kopytkowego wpłynął, był na ten cel obrócony i wyczerpany.

Art. IX.

Kontrolę nad robotami i około utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, pokrywaniem z funduszu poboru myta kopytkowego, wykonuje Wydział powiatowy, a względnie Wydział krajowy w myśl §. 25. ustawy drogowej z 7 lipca 1885, przyczem służy mu prawo przedsięwzięcia stosownych środków zaradczych na koszt gminy pobierającej opłatę kopytkową.

Art. X.

Gdyby gmina pobierająca myto kopytkowe, wymienionych w tej ustawie warunków nie dopełniła, zarządzi polityczna władza powiatowa środki przymusowe, wskazane ustawą drogową z 7. lipca 1885 i wykonawczym regulaminem drogowym z 24 września 1886.

Jeżeliby zwykłe środki przymusowe nie skutkowały, a organa miejskie nie utrzymywały ulic, placów i dróg miejskich w dobrym stanie, lub używały w sposób nieodpowiedni funduszu pochodzącego z poboru myta kopytkowego, lub innych dochodów miejscowego funduszu dróg gminnych, natenczas obejmie Wydział powiatowy bezpośredni zarząd wyżej wymienionych placów, ulic i dróg, nie mniej też funduszu w myśl postanowień §. 28. ust. 5. ustawy drogowej.

Art. XI.

Od zwierząt wyżej poszczególnionych to jest opłatą kopytkowego objętych, nie będzie gmina pobierająca myto kopytkowe, pobierała żadnej innej opłaty podczas dni targowych lub jarmarcznych.

Art. XII.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Żydaczowie na drodze powiatowej Brzezina-Rozdół-Rozwadów i od mostu powiatowego na rzece Stryju pod Żydaczowem a Iwanowicami;

2. Radzie powiatowej w Wieliczce od mostu powiatowego na rzece Wildze;

3. Radzie powiatowej w Dobromilu na drodze powiatowej Krościenko-Kuźmina;

4. Radzie powiatowej w Husiatynie na drodze powiatowej z Husiatyna do Horodnicy.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Żydaczowie na drodze powiatowej Brzezina-Rozdół-Rozwadów i od mostu powiatowego na rzece Stryju pod Żydaczowem, a Iwanowicami;

2. Radzie powiatowej w Wieliczce od mostu powiatowego na rzece Wildze;

3. Radzie powiatowej w Dobromilu na drodze powiatowej Krościenko-Kuźmina;

4. Radzie powiatowej w Husiatynie na drodze powiatowej z Husiatyna do Horodnicy.

Wysoki Sejmie!

Żydaczowski Wydział powiatowy prosi o odnowienie koncesyi z dnia 12. stycznia 1890 (dz. ust. kr. N. 17.) do poboru myta na drodze powiatowej Brzezina-Rozdół-Rozwadów i o odnowienie koncesyi z dnia 14. marca 1890 (dz. ust. kraj. N. 28.) do poboru myta od mostu na rzece Stryju pod Żydaczowem a Iwanowicami, a Wielicki Wydział powiatowy o odnowienie koncesyi z dnia 20 listopada 1888 (dz. u. kr. Nr. 3 z r. 1889) do poboru myta od mostu na rzece Wildze.

Prócz tego weszły prośby o wyjednanie nowych koncesyi, a mianowicie Wydziału powiatowego w Dobromilu do poboru myta na drodze powiatowej Krościenko-Kuźmina i Wydziału powiatowego w Husiatynie do poboru myta na drodze powiatowej z Husiatyna do Horodnicy.

Do oceny wniesionych próśb służą następujące okoliczności:

ad 1) W ubiegłym pięcioleciu w skutek nadanej koncesyi do poboru myta na drodze powiatowej Brzezina-Rozdół-Rozwadów uzyskany dochód w łącznej kwocie 7043 zł. 31 ct. użyty został na pokrycie kosztów utrzymania drogi, a mianowicie tej części, która podczas omycenia już wybudowaną została na przestrzeni 12. klm., w kwocie 5749 zł. 82 ct. a pozostałą ztąd nadwyżkę z dochodu mytniczego w kwocie 1293 zł. 49 ct. obrócono na częściowe pokrycie kosztów utrzymania dalszej części t. j. drogi od Brzeziny przez Dementkę podniestrzańską, Wołeniów do Żydaczowa prowadzącą, która to przestrzeń drogi w długości 11 klm. już po wyjednaniu wspomnianej koncesyi z dnia 12. stycznia 1890 została wybudowana. Dalsze utrzymanie całej drogi wynoszącej obecnie 23. klm. jest możliwe tylko przy pomocy dochodu mytniczego, którego pobór, mimo zwiększonych kosztów konserwacyjnych, zamierza Reprezentacja powiatowa Żydaczowska zatrzymać wedle dotychczasowego niższego wymiaru, a mianowicie 3 ct. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu.

Ad 2) Koszta utrzymania staraniem powiatu wybudowanego mostu na rzece Stryju pod Żydaczowem a Iwanowicami, w latach od 1890 do 1894 wynosiły ogółem 6045 zł. 25 ct. Na pokrycie tych kosztów obrócono uzyskany z poboru myta dochód w kwocie 4.916 zł. 72 ct. oraz przeznaczono na ten cel z funduszu powiatowego zasiłek 1128 zł. 53 ct. Reprezentacja powiatowa Żydaczowska pragnie zatrzymać na dalszy okres pięcioletni pobierany dochód mytniczy, przeznaczając takowy na częściową spłatę zaciągniętej na budowę mostu pożyczki w resztującej kwocie 5483 zł. 67 ct., tudzież na opędzenie kosztów połączonych z dalszym utrzymaniem omyconego mostu.

Ad 3) Wielicki Wydział powiatowy, uzasadniając wniesioną prośbę o odnowienie zgasłej już koncesyi na dalszy pobór myta od mostu powiatowego na rzece Wildze, wykazuje, że w latach od 1889 do 1894 kosztu utrzymania mostu wynosiły łącznie 1173 zł. 70 ct., zaś dochód z poboru myta w tym czasie uzyskany uczynił 1100 zł. 3 ct.

Wyjednanie żądanej koncesyi umożliwi utrzymanie tegoż mostu dla komunikacji publicznej w dobrym stanie.

Ad 4) Staraniem Reprezentacji powiatowej w Dobromilu wybudowana droga gminna Krościenko-Kuźmina w łącznej długości 26 klm. 193 metr. z jednej strony łącząca się z drogą krajową Przemysł-Sanok, z drugiej zaś z gościńcem rządowym podkarpackim i stacją kolejową w Krościenku, należy do najważniejszych duktów w powiecie i dla-

tego Rada powiatowa uznała ją za drogę powiatową. Starając się o utrzymanie tej drogi i częściowe przeprowadzenie na niej potrzebnej rekonstrukcji Rada powiatowa na posiedzeniu dnia 20 grudnia 1894 uznała konieczną potrzebę zaprowadzenia myta drogowego z opłatą 3 ct. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu. Dochód ztąd uzyskany służyć ma do ulżenia powiatowi ciężaru utrzymania drogi z rocznym wydatkiem w kwocie 1559 zł. 19 ct.

ad 5) Rada powiatowa w Husiatynie uchwała z dnia 29. grudnia 1894, postanowiła starać się o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego uprawnienia do poboru myta w celu uzyskania funduszów na konserwację drogi powiatowej z Husiatyna do Horodnicy. Na tej podstawie wniesiona prośba poparta jest następującymi datami. Pomieniona droga zaliczająca się do ważniejszych dróg w powiecie została nowozbudowana w długości 15 klm. Na koszt budowy w łącznej kwocie 54.478 zł. 44 ct., złożyła się rządowa zapomoga głodowa w roku 1890 7.596 zł. 83 ct. datki prestatyjne 281 zł. 5 ct. i fundusze powiatowe 46.600 zł. 57 ct. Koszta konserwacji drogi wraz z 13 obiektami mostowymi obliczone są rocznie na 1.630 zł.

Co się tyczy projektowanego przez Reprezentację powiatową zaprowadzenia na przestrzeni 15 klm. wybudowanej drogi dwóch myt, a to w 1-szym i 10-tym kilometrze nadmieniamy, że to jest niedopuszczalne, z uwagi, że w myśl obowiązujących przepisów, myta drogowe mają być w odległości 15, względnie 22½ kilometrów ustawiane. Natomiast dopuszczalnym być może pobór jednego myta wedle taryfy klasy II-giej na drogach krajowych obowiązującej.

Wobec przytoczonych okoliczności Wydział krajowy oświadcza się za odnowieniem Radom powiatowym w Żydaczowie i Wieliczce żądanych koncesyi mytniczych, tudzież za udzieleniem Radom powiatowych w Dobromilu i Husiatynie nowych koncesyi mytniczych z prawem poboru jednego myta tak na drodze Krościenko - Kuźmina jak i na drodze z Husiatyna do Horodnicy.

Na podstawie powyższego wywodu, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę:

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych.

1) Radzie powiatowej w Żydaczowie na drodze powiatowej Brzezina - Rozdół - Rozwadów i od mostu powiatowego na rzece Stryju pod Żydaczowem a Iwanowicami;

2) Radzie powiatowej w Wieliczce od mostu powiatowego na rzece Wildze;

3) Radzie powiatowej w Dobromilu na drodze powiatowej Krościenko - Kuźmina;

4) Radzie powiatowej w Husiatynie na drodze powiatowej z Husiatyna do Horodnicy.

Art. I.

Radom powiatowym w Żydaczowie, Wieliczce, Dobromilu i Husiatynie nadaje się na lat pięć, od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie kosztem właściwych funduszów powiatowych, a mianowicie:

1.

Radzie powiatowej w Żydaczowie prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Brzezina - Rozdół - Rozwadów na jednej stacyi mytniczej według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.;

2.

Radzie powiatowej w Żydaczowie prawo do pobierania myta od mostu powiatowego na rzece Stryju pod Żydaczowem a Iwanowicami, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.;

d) od jednej osoby, czy to idącej, czy to jadącej na wozie, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.

3.

Radzie powiatowej w Wieliczce prawo do pobierania myta od mostu powiatowego na rzece Wildze, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego ½ (pół) ct.

4.

Radzie powiatowej w Dobromilu prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Krościenko - Kuźmina na jednej stacyi mytniczej według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

5.

Radzie powiatowej w Husiatynie prawo do pobierania myta na drodze powiatowej z Husiatyna do Horodnicy, na jednej stacyi mytniczej, według następującego wymiaru;

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Art. II.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. Duklan Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Jarosław-Kańczuga, Podwołoczyska-Grzymałów, Miłocin-Bratkowice, Cieszanów-Chotylub, Lubaczów-Hruszów, Podhajce-Bożyków i Jaworów-Sądowa Wisznia.

Sprawozdawca p. Edw. Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Jarosław - Kańczuga, Podwołoczyska-Grzymałów, Miłocin-Bratkowice, Cieszanów - Chotylub, Lubaczów-Hruszów, Podhajce-Bożyków i Jaworów - Sądowa Wisznia.

Wysoki Sejmie!

Wydziały powiatowe w Jarosławiu i Skalskim proszą o odnowienie koncesyi do poboru opłat mytniczych, a mianowicie pierwszy z nich pod warunkami koncesyi z dnia 20. listopada 1888 (Dz. u. kr. Nr. 4. z r. 1889) na rzecz utrzymania drogi gminnej Jarosław - Kańczuga, drugi zaś pod warunkami koncesyi z dnia 28. grudnia 1889 (Dz. u. kr. Nr. 8. z r. 1890) na rzecz utrzymania drogi gminnej Podwołoczyska-Grzymałów.

Wniesione prośby poparte są następującymi datami:

Koszta utrzymania drogi gminnej Jarosław-Kańczuga, w latach od 1889 do 1893 wynosiły łączną kwotę 10.941 zł. Na koszt te złożyły się następujące źródła pokrycia:

- a) dochód z poboru myta . . . 5.750 zł.
- b) prestacje drogowe w wartości 2.577 zł.
- c) fundusze powiatowe . . . 2.614 zł.

Utrzymanie drogi gminnej Podwołoczyska-Grzymałów połączone było z rocznym wydatkiem w kwocie 5.400 zł. Wydatek ten znalazł pokrycie w dochodzie z poboru myta w kwocie 2.673 zł. pozostały zaś niedobór 2.727 zł. wyrównano w części z zasobów prestacyjnych, w części z funduszy powiatowych.

O wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego nowych koncesyi do poboru opłat mytniczych proszą Reprezentacje powiatowe w Rzeszowie, Cieszanowie, Podhajcach i Jaworowie, a mianowicie: Rzeszowski Wydział powiatowy na rzecz utrzymania drogi gminnej Miłocin - Bratkowice, Cieszanowski Wydział powiatowy na rzecz utrzymania dróg gminnych Cieszanowsko-Chotylubskiej i Lubaczowsko-Hruszowskiej, Podhajcecki Wydział powiatowy na rzecz utrzymania drogi gminnej Podhajce - Bożyków i Jaworowski Wydział powiatowy na rzecz utrzymania drogi gminnej Jaworów-Sądowa Wisznia.

Prośby te są poparte w ogólności tem, że wymienione drogi staraniem Reprezentacji powiatowych przy użyciu zasobów prestacyjnych i funduszy powiatowych zbudowane zostały w celu utworzenia nowych dla powiatów ważnych arteryi ruchu komunikacyjnego i że Wydziały powiatowe po myśli §. 28. noweli drogowej z dnia 7. lipca 1885 (Dz. u. kr. Nr. 39) objawszy te drogi w bezpośredni zarząd, nieodzownie potrzebują celem ich utrzymania w dobrym stanie, nadzwyczajnej po-

mocy, jaka używana być może przyzwoleniem poboru opłat mytniczych na rzecz funduszy konserwacyjnych. W szczególności zasługują na uwagę następujące dane:

Droga gminna Miłocin-Bratkowice obejmuje przestrzeń wybudowanej już w 1894 roku, drogi w łącznej długości 6 klm. 900 mtr., a dalsza przestrzeń dochodząca najmniej do 8 klm. wkrótce zostanie ukończona.

Koszta wybudowania drogi wykazane są na 35.638 zł., a koszty jej konserwacji obliczone rocznie na 1.080 zł. Żądany pobór opłat mytniczych byłby dopuszczalny dopiero po oddaniu drogi do użytku publicznego na długości przynajmniej 7½ kilometrów.

Drogi gminne Cieszanowsko - Chotylubsko i Lubaczowsko - Hruszowsko wybudowane zostały każda w łącznej długości 9 kilometrów, kosztem 74.100 zł.

Wydatek potrzebny rocznie na utrzymanie obu dróg pomienionych, obliczony jest na 5.500 zł.

Nadto na drodze Lubaczowsko - Hruszowskiej znajdujące się mosty w łącznej długości 42 metr. posiadają przepisane warunki do omycia.

Droga gminna Podhajce - Bożyków w długości 9 kilometrów, wybudowana została kosztem 36.200 zł.

Utrzymanie jej preliminowane jest z wydatkiem rocznym w kwocie 3.000 zł.

Droga gminna Jaworów - Sądowa Wisznia wybudowana została w długości 15 klm., kosztem 83.658 zł. Wydatek roczny na jej utrzymanie obliczono na 3.037 zł.

Zdaniem Wydziału krajowego żądany pobór opłat mytniczych może być przyznany na przeciąg lat pięciu, a mianowicie na drogach Jarosław-Kańczuga i Podwołoczyska - Grzymałów wedle taryf dotąd obowiązujących, dalej po myśli ustawy z dnia 25. Grudnia 1871 (Dz. u. kr. Nr. 18. z r. 1872) na drogach Miłocin-Bratkowice, Cieszanowsko - Chotylubskiej, Lubaczowsko - Hruszowskiej i Podhajce-Bożykowskiej wedle taryfy klasy I-szej. tudzież na drodze Jaworów-Sądowa Wisznia wedle taryfy klasy II-giej.

Nadto może być przyzwolony pobór myta mostowego na drodze Lubaczowsko - Hruszowskiej wedle taryfy klasy II-giej.

Powyższe omycie nastąpić może jednak tylko z zastrzeżeniem, że Wydziały powiatowe zarządzające drogami uzyskany dochód mytniczy obracać będą wyłącznie na rzecz przedmiotów omyconych, a gminy i obszary dworskie, przez które drogi przechodzą, przyczyniać się będą do ich konserwacji wedle postanowień ustawy drogowej.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesji do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Jarosław-Kańczuga, Podwołoczyska - Grzymałów, Miłocin-Bratkowice, Cieszanów - Chotylub, Lubaczów - Hruszów, Podhajce - Bożyków i Jaworów - Sądowa Wisznia.

Art I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do poboru myta:

1.

Na drodze gminnej Jarosław-Kańczuga, Wydziałowi powiatowemu w Jarosławiu, jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytorium omycona droga przechodzi, uiszczać prestacje w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 3 (trzy) ct.;
2. Od bydłał przepędzanych;
 - a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 1 (jeden) ct.;
 - b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;
 - c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.;

2.

Na drodze gminnej Podwołoczyska - Grzymałów, Wydziałowi powiatowemu w Skałacie jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytorium omycona droga przechodzi, uiszczać prestacje w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy na dwóch stacyach, na każdej według następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

3.

Na drodze gminnej Miłocin-Bratkowice Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytorium omycona droga przechodzi, uiszczać prestacje w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Pobór myta na drodze gminnej Miłocin-Bratkowice rozpocznie się dopiero po oddaniu tej drogi do użytku publicznego na długości przynajmniej siedmiu i pół kilometrów.

4.

Na drodze gminnej Cieszanowsko - Chotylubskiej Wydziałowi powiatowemu w Cieszanowie, jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum omycona droga przechodzi, uiszczać prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

5.

Na drodze gminnej Lubaczowsko - Hruszowskiej Wydziałowi powiatowemu w Cieszanowie, jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum omycona droga przechodzi, uiszczać prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowo - mostowego pobierać należy według następującego wymiaru:

Myto drogowe:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Myto mostowe:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

6.

Na drodze gminnej Podhajce - Bożyków Wydziałowi powiatowemu w Podhajcach, jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum omycona droga przechodzi, uiszczać prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

7.

Na drodze gminnej Jaworów-Sądowa Wisznia Wydziałowi powiatowemu w Jaworowie, jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum omycona droga przechodzi, uiszczać prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Art. II.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże opłaty.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Zdźisław hr. Tarnowski. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. Duklan Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

5. Ciąg dalszy rozprawy nad sprawozdaniem komisji szkolnej o stanie szkół średnich w latach 1893—1894.

Do głosu zapisany jest p. Stanisław hr. Tarnowski (starszy). Poseł Stanisław hr. Tarnowski (starszy) ma głos.

P. Stanisław hr. Tarnowski (starszy.) Wczorajszych swoich uwag p. Popowski nie zakończył żadnym wnioskiem, przeto możnaby już do nich nie wracać. Wszelako zdaje mi się, że jest rzeczą przypomnieć, iż sprawa zmiany konstytucji właściwie nie na tem polu może się rozstrzygać, a nie sądzę, iżby nam właśnie było potrzeba poruszać ją choćby zdaleka. Gdyby w tem miejscu, gdzie może być rozstrzyganą tj. w Radzie Państwa była poruszona, jaki w dzisiejszych okolicznościach wywołałaby skutek? Sądzę, że niezbyt pożądanym. W każdym razie nie sądzę, żeby nam przysłało brać inicjatywę w tej sprawie: bo nasz stan pod tym względem nie potrzebuje zmiany i poprawy. Uważam to za bardzo piękne i cenne prawo, że mamy wolność uczenia się obu języków bez przymusu tego uczenia. Sądzę, że wychodzi nam na pewną zaletę — chwałę, byłoby za wiele powiedzieć ale z pewnością zaletę i ozdobę, że bez przymusu uczenie się obu języków wzrasta; a gdyby nie to, że wogóle w naszych gimnazjach stosunkowo za mało liczymy nauczycieli, sądzę, że nauka języków krajowych byłaby znacznie bardziej rozpowszechnioną, aniżeli jest. Otóż domagać się ustawy tam, gdzie rzecz robi się naturalnie, swoim porządkiem, z dobrej woli, byłoby rzeczą dla nas niepotrzebną. Raczej będziemy mieli nawet czem się przed ludźmi pochwalić, jeżeli powiemy, że na zasadzie istniejącego prawa bez użycia przymusu doszliśmy dobrowolnie do tego, co wszyscy uważamy za pożądaną. Z tego powodu uwagi p. Popowskiego może trafne w teorii nie wiem — wydają mi się nie do wysuwania naprzód w tych czasach, nie do wysuwania tu u nas.

Skoro zaś mam głos, pozwolę sobie jeszcze na chwilę przeciągnąć uwagę Prześwietnej Izby, zwrócić ją do sprawozdania komisji, a w szczególności do punktów, które się tyczą rezolucji siódmej, tej, która poleca rządowi zmianę, reformę przepisów egzaminów nauczycielskich. Te zmiany i poprawki uważam za konieczne i bardzo pożądane; wszelako sposób ich, jak jest określony tu w sprawozdaniu ten, muszę zastrzec, że nie wynikną z powszechnej opinii komisji, nie jest jej wyrazem, ale był zdaniem p. Sprawozdawcy i może

niektórych innych. Żądanie mianowicie, iżby uczniowie wydziału filozoficznego w chwili, kiedy się na studia zapisują, oświadczać z góry, iż przeznaczają się na nauczycieli gimnazjalnych, żeby przytem oznaczali przedmioty, do których się sposobą, wydaje mi się nie wykonalnem, bo taki młody człowiek, wstępujący do uniwersytetu, sam jeszcze swojego powołania jasno nie widzi. Skutek zaś, który ma być tym sposobem osiągnięty, mianowicie, że ten uczeń, zapisujący się jako przyszły nauczyciel gimnazjalny, przez to już zwróci na siebie uwagę swojego profesora, żeby nie jako powód uczniów wydziału filozoficznego istniała pewna grupa kandydatów do stanu nauczycielskiego i pozostawała w ciągłej styczności z profesorami, którzy mają ich egzaminować, to w praktyce jest osiągnięte, skoro każdy, który się przeznaczą do stanu nauczycielskiego, chodzi na seminaryum tego przedmiotu, który jest dlań głównym i z profesorem tego seminaryum pozostaje w związku. Zatem ten kontakt pomiędzy komisją egzaminacyjną a kandydatami trwa przez cały ciąg nauk. Również nie wiem, jak dalece byłoby rzeczą możliwą, ażeby przedmioty były rozbite przy egzaminach na kilka działów. Ułatwienia się robi o ile można, w tem np. że niektóre seminaryjne wypracowania o ile były dobre przyjmuje się za kandydackie rozprawy przy egzaminach. Czy ten jednak sposób, jaki tu jest wskazany, da się w praktyce przeprowadzić, nie wiem i uważałem za stosowne zastrzedz, że o ile z wnioskami komisji samej się zgadzam o tyle ja a może i inni z członków komisji tym motywom byli przeciwni.

Proszę uważać to za zastrzeżenie, które może Wysokiej Izby nie wiele obchodzi, ale które poza Izbą w naszym zawodzie może być nieraz nam w praktyce potrzebne.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Antoniewicz.

P. Dr. Antoniewicz. Ja z hory zajmuję, szczo ne namirjaju westy nowoj polemiki, ale moim i moich czestnych kolegiw imenem zajmują bładodarnu podiaku komisji szkolnij, szczo tak horiaczo, i aby tylko bilsze uspisno sprawamy serednych szkil sia zaniała. Pozwolu sobi hde nekotori uwahy pidnesty i jeszcze odnu rezolucju dodaty w uwireniju, szczo intencya moja jest czysto predmetowa, szczo ona stremyt do pidnesenia szkolnyctwa i leżyt ne tilko w interesi szkil, ale i rodyny. Poneże bude może najwłastywszem trymaty sia poriadku rezolucyj, jakij nam pocztenna komisya predkłada, dlatoho ja w mojej korotkij promowi budu sia trymaty toho samoho poriadku. Ja szczo do druhoj rezolucyi jeśm trocha widminnoho mninija.

Komisya szkilna obiciuje, szczo na nyini ne mozet prystupyty do pobilszenia gimnazij, ale na buducznisz pryobiciuje w perszij linii nowi gimnazya tam potworyty, hde nyini w gimnazjach je najbilsze paralelok, hde je najbilsza frekwencya. Sły choczete panowe korystaty z mojej dołhoj praktyki, to ja innu radu podam, bo imenno nyini ne

je to korzystne dla szkolnictwa, sły w odnym mi-
ści biłsze szkół sia hromadyt, tohdy wlijanja po-
storonni i tiazkost kontroli sut' hołowni pryczyny,
szczo tĩa uczytelski mymo najszczerszoy woli, cza-
sto ne mohut swoju zadaczu spownyty. Pozwolu
sobi z mojej praktyki nadminyty, szczo ja buducz
w Drohobyczu každoh uczennyka znawjem jk sia
należyt. Mohłem o každom połyżytelno skazaty „Toj
zdať maturu, a toj ne, toj perejde do wyższoy klasy,
a toj ne“. W gimnazyach czysłennijzych, hde kon-
trola je tiazsza i uczytelam trudno je czasto uczen-
nykiw piznaty toje ridko sluczajet sia. Dlatoho du-
maj, szczo bułoby praktycznijsze i dla szkolnictwa
lipsze, aby, sły pryjde czas na zakładanie no-
wych gimnazyj, pomiszczaty ich o skoliko wozmo-
žno ne w mistach najbiłszych, ale w mistach meń-
szych. Tohdy i frekwencya w tij biłszoy gimnazii,
kotra maje mnoho paralelok, znaczo sia zmen-
szyt, bo do toi gimnazii chodyt i mołodiż z oko-
lyci, a to tym skorsze, szczo soderżanie i opłaty
szkilni w menszim miści sut menszi. Pid tym
wzhladom ne stawljaju osibnoho wnesenia, tylko
pozwolu sobi uwahu pidnesty, i jeśm perekonanyj.
szczo własty a imenno Rada szkolna takoz nad
tym woprosom zastanowlat sia biłsze.

Szczodo do tretoj rezolucyi, to pozwolu sobi
tylko małjy dodatek dołuczaty, iły uwahu, kotra
wynna buty uwzhladnena. Komisya pryznaje, i to
je nezbytym faktom, bo na czysłach opertym, szczo
czysło uczyteliw je szczo raz meńsze. Tii uczyteli
w szkołach serednych sut' peretiażeni praceju.
W Peremyszly ne ma nikoho z uczyteliw, kotryj-
by maw czysło hodyn mensze wił maximum, wsi
majut maximum, a hde kotri i biłsze jak maxi-
mum. Pry tim obtiażeniu pracia ne może buty
duże uspiszna. Czasto sia trafilaje, szczo czerez
chorobu kolegi peretiażanie stajet sia biłsze.

Ja pozwolywbym sobi zwernuty uwahu komi-
syi i Rady szkolnoj krajewoj, czy ne dałoby sia
jakoju dorohoju osiahnuty, po krajnoj miri szczo-
by za tuju nadwyżku hodyn oderżaw toj uczytel wid-
powidnu remuneracyju, chotiaby zastupstwo tre-
wało korotkij czas. To sia duże ridko dije, by
uczytela za nadwyżku praci buła nadhorodżeno,
bo je norma pryniata, szczo profesor w serednych
szkołach tohdy może maty pretensyju do remune-
cyi za hodyny po nad czysło hodyn obowiazkow-
ych, sły najmńsze 3 misiacy zastupowaw, abo
uczyw w nadobowiazkowych hodynach. Meni sia
trafyw sluczaj takij. Ja wid 30 lit moho zawodu,
raz tolko i dla poratowania zdorowla prosywjem
o urlop i otrymawjem ho. W toj chwyły, koły roz-
poczynawjem urlop, buw inspektor w gimnazii.
a dyrektor tohdy skazaw jemu: „Budemo znow
maty peretiażenie, požadanem by buło prysłaty
uczytela, kotryjby zastupyw hodyny toho, kotryj
prosyw o urlop“. Na toje widpowiwił inspektor: „To
bude trudno, majemo mało sył, możeby kolegi sa-
mi joho zastupyli a distanut widiwituu remune-
cyu“. Toje skazaw inspektor. Kolegi rozdilyły ho-
dyny meze sebe, ja buwjem 2 i 1/2 misiacy na ur-
lopi, oni obczyslyły swoi pretensye, ale ne dano

im ani krejcara. Koły sia upomynaly o to, ska-
zano im: „Preciń wy bułyšte obowiazani waszoho
kolegu zastupyty“.

Dlatoho szczo raz proszu Radu szkolnu kra-
jewu, czyby sia ne dało zminyty to postanowienie
w toj sposib, szczo zastupelstwo bude wynad-
horodżene, chotiaby ono trewało i korotsze jak
try misiacy.

Szczodo do uwah, pidnesenych czerez moho do-
stojnoho peredbesidnyka, pozwolu sobi de neszcho
dodaty. Stoju otwerto i riszytelno po storoni poczt.
referenta, a zdajet sia meni, szczo po jeho sto-
roni jest prawda. Hospodyn prezes howorył, szczo
wypysujuczj sia na fakultet filozoficznj ne zna-
je szczo, czy bude uczytelem szkół serednych i ja-
koho predmetu bude udiłaty. To jest trocha za bo-
hato skazano, bo to jest fakt pewnyj, szczo zapy-
sujuczj sia na fakultet filozoficznj z pewnostiju
na 100 majut 95 abo 96 namirenje obniaty słu-
żbu uczyteliw w szkołach serednych. Jabyjm szczo
dalsze sia posunuw i skazaw, tu ne treba sia py-
taty, to sia samo rozumije, szczo zapysujuczj sia
na kursa filozoficzni maje namirenje poświatyty
sia szkolnictwu.

Szczodo na tim poły może buty ułekszenie, to
pozwolu sobi opowisty, jak np. w czasach dawnij-
szych na wiedeńskim uniwersyteti ta ricz buła tra-
ktowana. Tam starały sia profesory, kotri własne o
toje, aby ułekszyty kandydatom ispyt, postupały tak
jak otci rodyny stojaly bezwarunkowo w najbly-
ższoy koneksyi, z kandydatamy chotia tiji szczo pro-
fesory małjy bohato biłsze praci, bo ony w nedilu
i świata, w feryi meńszy, małjy hodyny oznaczeni,
w kotrych do nych prychodyły sluszateli i ony
z nymy bezustanno konferowały, rozhovorjuwały,
ich pytały i uczyły. Preporuczały to jeszcze pereczy-
tajte, toho sia nauczyt iły powtoryt, tak szczo toj
profesor znaw každoho swojeho sluszatela duże do-
bre. Dlatoho duże ridko trafilos w Widni za czasiw
Aszbacha i Bonitza, aby kohoś reprobowano, bo tilko
toj prystupaw do ispytu, kotromu skazano, ty wże
możesz prystupyty, bo ty przyhotowaw sia, a koły de
nektoryi skrupulatnyj widtiahaw sia od ispyta, to
ho daze syłoj znewołeno do ispyta sia podaty.
Takym sposobom prynewołeno do ispyta buwszoho
profesora na krakowskim uniwersyteti pok. Iskry-
ckoho. A jeslv kotryj kandydat bojaw sia prystu-
paty do ispytu. to joho znewołeno do toho sło-
wamy: „Sie müssen die Prüfung machen — rei-
chen sie gleich ein“. Ślidowatelno sami profesory
uniwersyteta mnoho w tim zdilajut. Szczo do roz-
bytia predmetiw jak skazaw hr. Tarnowski, mij
peredbesidnyk to ne ma obawy, bo np. wymahaje
sia widomosty pedahomicznych, widomosty jazyko-
wych i pr. bo to na odno wyjde, chotij jemu ułek-
szyt sia jeslv win bude zdawaty dwa misiacy pe-
red tym czy aż pry zełenym stolyku, ja dumaju,
to szczo ispyt daśt sia podiłyty a tim samym ułek-
szyty i dla toho stoju riszytelno po storoni refe-
renta, a ne podilaju pohladiw brafu Tarnowskoho.

Buła jeszcze odna ważna pryczyna, chotij
tut ne pidnesena, szczo czasto ispyty kandydatam

utrudniały się, odnaki nini to jak izwistno isprawni. Dawniejsze bo było mnoho takich profesorów uniwersytetu, kotri sobi sławu w tym zakładali, szczyby najspeyalniejsze predmety traktowali, takim buw Kergel w tych czasach, tak szczo słuszał kursami chodył na prelekcji, a mało z nich korzystał a ne mih z predmetu do ispytu przyhotowali się. Ta speyalnist dla nauki jest ważna dla profesora, ał treba takż aby win buw praktyczny, aby toto braw szczo dla kandydatów jest potrzebne, aby mu ułekszyty ispyt. Dla toho ja duże proszu o pryniatije toho dodatku, aby na tym poły to ułekszenie nastupło.

Ja zwyczajno pry debatach nad sprawozdaniem o szkołach serednych, predkładano mnoho rezolucyj, perekonawjem się odnaki, szczo doroha ta ne wede do ciły, bo jesły bilsze rezolucyj się predłożył, to majut menszu wartist; ja pozwolu sobi tilko odnu rezolucyu Wysokomu Sojmowi predłożył do błahoskłonnoho uwzgladnienia a imenno rezolucyu, kotra ma je na ciły szczyby pidnesty uspiach w szkołach.

Musymo wsi przyznaty, szczo Polaki i Rusyni jako Sławiane ne dokończe majut ambicyju, szczyby się rwały do nauki, szczo dokoneczno potrzeba sredstwo, szczyby ich zachotyły. Jak to u nas każut: u nas bez prynuki niczo się ne dije, otż i to jest potrzebne w szkołach.

Chocz jak dohadujecie się howoryty o lokacyach. Pryhadaju sobi czas, koły my były w szkołach serednych, to było dobre i dla uczenników i dla rodytelów. Oteć chotiajby najmniejsze obrazowany mih piznaty zaraz, jak się jeho syn uczył, jesły porównaw lokacyju odnoho kursa z druhym. Ne znaju pryczyny dla kotroi lokacyji ne mohłyby były wwdeni, bo jako sredstwa pedahohiczni były duże dobri i uspiszni. A imenno proszu zwernuty uwahu, na tych serednych uczenników, kotri własne majut buduczniśt. Ja znaju to z praktyki, szczo ony potom w żytiu idut dobre. Nini dije się odnaki tak, szczo uczenniki lipsze obdarowani, kotri ne majut nadiji distaty klasu z widznaczeniem, każut tak: to wsio odno, czy ja distanu dobre, czy dostatoczno, a ja jeśm kripko perekonany, szczo to ne jest wsio odno, bo wsiaka obajnist prynosit szkody, i w tym jest riżnycia. Dłatoho pozwolu sobi dodaty odnu rezolucyu, czy to bude pryniata jako rezolucya, czy widstuplene komisji abo Radi szkolnoj krajewoj, meni wse odno bo meni chodyt ne o formu, ale o riez. Rezolucya moja zwuczyt:

„Wprowadzenie napowrót lokacyi w szkołach średnich uważa Sejm jako środek pedagogiczny, za pożądane“.

Szczo do inszych uwag ne chotiwjem ich pidnosy, chotby dlatoho, szczo komisja a wzhladno sprawozdanie o nich niczo ne każe, pozwolu sobi odnu riez pidnesty, a imenno sprawu knyżek szkolnych. Rada szkolna w swoim sprawozdaniu o tym howoryt, i każe szczo knyżki szkolni sut teper lipszi. Odnaki ja pozwolu sobi przyznaty, szczo to jest w zahali prawda, ale czasom okazujut się tiji kny-

żki ne praktyczni. Ne chocz howoryty o innych, skażu tilko o predmeti moho zwania, imenno o istorji. Ne dawno zawedena knyżka dla wyższoj gimnazji autora Dra Zakrzewskoho, knyżka duże chorosza i dobra pidwzhladom dydaktycznym, ale pidwzhladom pedagogicznym ne może maty toho sowerszeństwa, tym mensze, szczo w wyższiej hymnazji zawedeno istoriju, kotra operaje się na biohrafii. W wyższoj gimnazji ma je buty nauka dopowniajucz, no koły w niższiej tryma je się innych zasad, imenno biograhicznych w wyższych pragmatycznych. Dla toho uczennik kotryj z tych nowych knyżek bude się uczył, bude maty pohladu na rozwij istorji, jemu budut stojaty pered oczami poodynki osoby iły fakta. W knyżci Zakrzewskoho jest oczywdno predpołożenie, szczo uczennik tiji fakta z soboj prynosit. Chotiajby i mih uczennik ti fakta w inszoj doroi sobi pryswoity, to czas czotyroch lit wystarczy, szczyby ich zabuty. Dłatoho w wyższiej hymnazji ma je profesor bilsze zaniatija, bo musyt tii fakta podawaty, w knyżci bo nowoj jest filozofia nad faktami, a faktów duże mało. Dłatoho pozwolu sobi zwernuty uwahu Rady szkolnoj krajewoj, szczyby się zastanowyla, bo knyżka Zakrzewskoho, chotiaj pidwzhladom dydaktycznym duże dobra, ale pidwzhladom pedahohicznym okazuje ne wełyki rezultaty.

W zahali zdajet się nini szczo knyżki szkolni ne tilko musiat zwernuty uwahu na moment dydaktyczny ale i na pedahohiczny, a meni zdawałoby się nawet, szczo moment pedahohiczny ważnijszy dla toho prosywał aby Rada szkolna poruczała pysanie knyżek ne profesorom Uniwersytetu, tilko profesorom szkół serednych.

Kińczn moje przedstawienie i proszu Wysokoho Sojma a wzhladno Referenta komisji szkolnoj, szczyby błahosłowno objawył się za moimi uwagami, kotri majut na ciły pidnesenie szkół w naszym kraju.

JE. Ks. Jerzy Czartoryski. Proszę o głos.

Marszałek. Książę Czartoryski ma głos.

JE. Ks. Jerzy Czartoryski.

Wysoka Izbo! We wczorajszem swoim przemówieniu poseł Popowski poruszył sprawę, o której sądzę, że jest wielkiej doniosłości. Nie byłbym zabierał głosu co do tego przedmiotu, myśląc, że p. Popowski wszystko wypowie, co na razie można było o tem powiedzieć, i miałem to wrażenie, że intencją posła Popowskiego było tę sprawę, która tu była poruszona przez rektora Małeckiego w swoim czasie i przedyskutowaną w tej Wysokiej Izbie, na nowo poruszyć, a mianowicie dalej signać od ówczesnego wniosku, który się zajmował stosunkami naszego kraju, sięgnąć mianowicie do stosunków innych krajów, należących do monarchii austriackiej.

Jednakże głos tak poważny, któryśmy dziś usłyszeli w odpowiedzi na to, co p. Popowski powiedział, zmusza mię do wypowiedzenia słów kilku.

Nie mogę wiedzieć, czy Szanowny p. hr. Tarnowski mówił w swoim imieniu, czy też w porozumieniu ze swoim stronnictwem; ja oświadczam

że mówię w moim imieniu. Nie mogę się zgodzić na argumenta przytoczone przez hr. Tarnowskiego.

P. Okuniewski. (Brawo! brawo).

Najprzód szanowny poseł hr. Tarnowski wcale nie wspominał o tej stronie przemówienia p. Popowskiego, w której jak już pozwoliłem sobie nadmienić, sięga dalej po za granice naszego kraju i wskazał wielką doniosłość tej ewentualnej akcji do podjęcia w tym kierunku dla innych krajów, należących do monarchii. Ja nie myślę, że sprawy innych krajów mogą być nam obojętne. Wszak właśnie specjalnie z tej strony, z której szanowny hr. Tarnowski w wielu ważnych wypadkach przypomina nam związek istniejący między naszym krajem a krajami należącymi do monarchii austriackiej i nie pozwalają nam zapominać o tym związku i że mamy prawo i obowiązek zajmowania się sprawami, dotyczącymi tych krajów. Ale p. Tarnowski zajmował się tylko ewentualnym skutkiem tej akcji względnie do naszego kraju. I muszę z góry powiedzieć, że (ja nie myślę, że tak jest w istocie), że to co p. Tarnowski powiedział zupełnie brzmiało tak, jak brzmią głosy tych, (zastrzegam się, że tego nie myślę), którzy nie koniecznie życzą sobie zbliżenia i porozumienia między obiema narodowościami, ten kraj zamieszkującymi.

(P. Okuniewski. Tak jest).

Jestem głęboko przekonany, że poseł hr. Tarnowski tak nie myślał, tylko powiedział, że tak mówią ci, którzy są przeciwni i obojętni, na takie zbliżenie się, a to zdaje mi się, że nawet przeciwnicy utrakwizmu przyznają, że ten utrakwizm byłby znakomitą drogą zbliżenia się. Przytoczył hr. Tarnowski dwa argumenta tylko, przeciwnie myśli tu podniesionej.

Jeden, że nie można rozstrzygnąć tego tu w Wysokiej Izbie tylko w Radzie Państwa ale to samo powiedział p. Popowski. Zdaje mi się jednak, że do takiego stopnia nie można nas wykluczać, żeby nam nie było wolno tutaj w Sejmie mówić o ogniach monarchii.

Alle główny argument rzeczowy p. Tarnowskiego był ten, że pożądanem byłoby, (bo o to oczywiście chodzi, żeby Polacy po rusku się nauczyli) żeby to się działo bez przymusu. Proszę Panów co to jest przymus?

Niedawno p. Kowalski powiedział, że nie jest za przymusem w szkołach ludowych. Można by pewnie powiedzieć: pożądanem jest, aby każde dziecko chodziło do szkoły ludowej ale bez przymusu; to przecież w interesie rodziców, niechże je posyłają jeśli chcą. A przecież przymus jest. P. Popowski słusznie zauważył, że w szkołach średnich niema przymusu co do posyłania dzieci, ale cała konstrukcja szkół średnich polega na przymusie co do przedmiotów. Gdyby kto pytał dlaczego trzeba uczyć się po niemiecku, odpowiedzielibyście mu i ja też, że to jest pożądanem, bo to jest język bardzo ważny co do literatury a dla nas głównie z powodu związku naszego kraju z monarchią z urzędowym językiem w innych prowincjach, władz centralnych, wojskowości etc.

Możnaby powiedzieć argumentami hr. Tarnowskiego, że jest to pożądanem, ale dlaczegoż przymus, gdy przecież każdy musi czuć potrzebę tego, każdy kto chce karierę robić i t. d. Tymczasem jest u nas przymus co do języka niemieckiego i to od trzeciej klasy ludowej. Więc dlaczego przymus przyjęty dla wszystkich przedmiotów jak starożytnych języków i niemieckiego, który nie jest krajowym, ma być wykluczonym dla jednego z języków krajowych. (Brawo). Jabym też wolał żeby przymusu nie było, ale kto chce osiągnąć cel, musi i środków sobie życzyć a przyznacie Panowie, że tak bardzo pożądanem dla młodzieży polskiej nie jest, z dobrej woli przy dzisiejszem przeciążeniu w gimnazjum, zapisywać się ochoczo do nadobowiązkowej nauki języka ruskiego. Dlatego jeśli chcemy, by nauczyła się ona po rusku — a mamy do tego liczne powody — to musimy sobie życzyć aby był przymus, względny, bo wszak nikt nie może być zmuszonym chodzić do gimnazjum. Tyle co do samej rzeczy. Wracając do dalej sięgającego znaczenia wczorajszej przemowy, muszę powiedzieć, że nikomu, kto się stosunkami monarchii zajmuje, nie mogą być obce niedogodności, żeby nie powiedział fatalności i nieszczęścia wynikłe z zakazu przymusu, zwłaszcza np. w Czechach. Ja tak jak p. Popowski nie stawiam wniosku. Uważam, że jego przemówienie miało tylko to znaczenie, aby rzucić tę myśl, aby ją ponowić, aby dalej kielkowała. Ja tylko życzyć sobie mogę, aby nie tylko kielkowała, dalej, lecz by przyszedł czas, kiedy zostanie urzeczywistniona. (Brawo).

P. Stanisław hr. Tarnowski (starszy). Proszę o głos.

Marszałek. P. Tarnowski ma głos.

P. Stanisław hr. Tarnowski (starszy). Wyzwany niejako osobiście, oświadczam, że mówiłem tylko za siebie bez porozumienia z nikim, że więc to co mówiłem nikogo nie wiąże i na nikogo nie spada. Nie mówiłem zaś, żeby sprawy i stosunki krajów innych monarchii były nam obojętne, przeciwnie miałem i mam przekonanie, że nas obchodzi bardzo żywo i oddziaływają na nas bardzo silnie. Powiedziałem tylko, że inicjatywę brać w tych sprawach nie jest naszą rzeczą.

Wierzę, że sprawa dwu języków w Czechach mogła być źle prowadzoną i doprowadziła do smutnych skutków. Zdaje mi się jednak, że do Czechów a nie do nas należy tę sprawę poruszać. To było znaczenie mych słów.

Co do naszych stosunków krajowych i przymusu uczenia drugiego języka krajowego, który się jednym może wydawać potrzebnym, drugim nie, widzę z praktyki, że młodzież polska bez przymusu zapisuje się wcale nierazadko na naukę języka ruskiego. W świadectwach widzę poświadczenia z tych przedmiotów, również wiem, że kiedy zaprowadzono w Krakowie katedrę literatury ruskiej, to miała ona słuchaczy. Więc jeśli bez przymusu dochodzimy do celu, to sądzę jest zaszczytniej i piękniej, niż gdybyśmy to prawem nakazali i mam

nadzieję, że nauka drugiego krajowego języka bez przymusu będzie się rozwijać.

P. dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Po wczerasznij promowi p. Popowskoho przyznaju, buw ja zakłopotanyj, bo bojawjem sia, szczo by iz szczyrych jeho dumok ne wytiały dekontori nesowistni lude w naszym kraju newłastywych konsekwencyj. Dajej buw ja pidozriwaty w neczystosty p. Popowskoho, tilkom sia bojaw, szczo echo jeho promowy widobje sia po kraju, tak jak by wże Boh znaje szczo panowe Polaky dla nas zrobily a tymczasom poki szcze krasni jeho słowa o pojednaniu oboch narodostej o wyrozumieniu odnoj czeresz druhu, ne zakinczyły sia nawit rezolucyjeju, kotraby zmirjała do wykonania tych choroszych dumok. Z toi to pryczyny chotiw ja sehoduia zakinczyty ładnu promowu p. Popowskoho widpowidnoju rezolucyjeju, szczo by w toj sposib merytoryczno dokińczyty promowu p. Popowskoho i daty moźništ bilszosty Sojmowoj naszoj wyskazatyś jasno czy distno tak dobre usposoblenyj Sojm dla nas czy to buła tilko deklamacyja odnoho posła bez wsiakych konsekwencyj. Na szczastie p. hraf Tarnowskij zwilnyw mene z toho. Swoim chołodnym jak wsehda i obczyštenym promowieniem, daw dokaz, szczo tak horiaczo w kraju ne bażaje sia toho zriwnania jazykiw krajowych w szkołach, jak to dumaw p. Popowskij. Ta po promowi p. ks. Czartoryskoho piznawja, szczo sprawedywist w kraju szcze ne ciłkom zaumerła, szczo sut' hołosy, kotri sprawu szczyro domahajut sia zriwnania oboch jazykiw. P. hraf Tarnowskij kazaw pozistawmo ciu sprawu pryrodnomu chodowy, — „nierzadko zapisuje się młodzież polska na język ruski“. Jaby m chotiw na druhi rik pobaczyty w sprawozdaniu Rady szkolnoj, skilko to mołodeży polskoj zapisuje sia dobrowolno na jazyk ruskyj. a kilko ruskoj musyt uczyty sia po polsky. Howoryty o tendencyji ładno a ne prytoczyty cyfr, to meni wyhladaje precin' trocha na blagu. Howoryw p. hraf Tarnowskij dalsze: „po co nam inicjatywę brać w stosunkach pozakrajowych?“ Chybaż zriwnanie polskoho i ruskoho jazyka to: stosunki pozakrajowi. Art. 19. dla nas rusyniw wlastywo ne istnieje bo my z pryczyny neczystelnych ruskych himnazyj musymo uczyty sia po polsky i uczymo sia rado i koždyj z nas musyt przyznaty, szczo duze mnoho krasnych dumok z literatury polskoj wziaw. Ale meni žal, szczo stilko prawd ruskoj narodowosty ne chce uznaty narodnist polska a to wse w welykij miri tilko dlatoho, mołodziż polska naszoj literatury ne znaje, szczo i starszi naszych gazet ne czytajut. Zrobit tił prawdy prystupny dla swojej mołodeży a porozumijemo sia pewno. Ja z praktyki ukažu p. hrafow Tarnowskomu, szczo koły ja tut u naszoj wschidnij czasty kraju wnosyw podanie ruskie do sudu, toj formalno blahaw mene; zmyłoserdyś nad mnoju, taż ja ne wynen szczo taki zakony szczo ne każut nam umity za młodu czytaty, czoho choczete wid mene, ne se-

kujte mene? No, i ja wydžu, szczo toj nieszczasływyj czołowik, sprawdi maje racyju, ne win wynen, szczo pyśmo moje dla neho jest sekatura; zakonodawstwo wynne? Otóż tak: „tut nas widsyłajut do spodu a tam do Sojmu“ a praktyka ot tak wyhladaje. Zawedit dla toho i wy dla waszych ditej toj „wzhladnyj prymus“ uczenia sia ruskoho jazyka a jesly zawedete predstavljaje sia meni buducništ nasza tak jak je np. w Szwajcaryi, de żyje odna narodnist w zhodi pobicz druhoj i żadna ne posisahaje odna na odnu, żadna ne dumaje, szczo ona wyższa nad druhu. Jesly teper mołodziż ruska po hymnazyach polskich, a takych je bilsze wid ruskych musyt de facto uczyty sia po polski a protywno dity polski ruskoho jazyka ne musiat to pocztie pohordžuwanja jazyka ruskoho i cerkwy roste wże w szkoli. Dlatoho ja Panowe z ciłoj duszoju pryłuczaju sia do wywodiw p. Popowskoho i ks. Czartoryskoho. (Brawo).

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz (obejmując przewodnictwo). Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). W takim razie podaję do poparcia poprawkę p. Antoniewicza aby w uchwale III. po słowach: lepsze utrzymanie i stanowisko wstawić słowa: „aby remuneracye za zastępstwa wypłacano nauczycielom choćby one krótki czas trwały“. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba) Jest dostatecznie poparta. Kto popiera drugą poprawkę p. Antoniewicza aby jako ustęp VIII. wstawić słowa: „Wprowadzenie napowrót lokacyj w szkołach średnich, uważa Sejm jako środek pedagogiczny za pożądane“, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda p. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca człon. Sejmu rektor dr. Wojciechowski. Wysoki Sejmie! Będę miał zaszczyt odpowiedzieć po kolei szanownym posłom, którzy przemawiali. Najprzód co do rzeczy podniesionej przez p. Popowskiego, pozwolę sobie przypomnieć, że na początku swojego przemówienia wytknął jakoby opuszczenie w sprawozdaniu komisji szkolnej, które miało polegać na tem, że sprawozdanie komisji nie uczyniło wzmianki o ustępie sprawozdania Rady szkolnej, gdzie Rada szkolna wyraziła radość i zadowolenie z tego, że dobrowolna nauka języków krajowych czyni postępy. Chcę najprzód usprawiedliwić komisję szkolną z tego, że o tem nie spomniła. Rzeczywiście w sprawozdaniu o tem i o innych niektórych rzeczach nie ma mowy, ale komisja usprawiedliwia się z tego pominięcia na samym początku swojego sprawozdania, gdzie powiedziano, że o tych kwestyach, o których sprawozdanie Rady szkolnej traktuje w dalszym ich ciągu i w których nie zaszła żadna zmiana zasadnicza, o takich kwestyach, ponieważ w dawniejszych referatach komisji szkolnej była już mowa merytorycznie, przeto tym razem nie uważała komisja za potrzebne rzecz tę szerzej omawiać. Do takich punktów pominiętych należą też i ten punkt

o którym mówił, szanowny p. Popowski. Co do samej treści tego wniosku wybaczy Wys. Sejm, że nie będę o tem mówił, bo nie czuję się powołanym. Intencja szan. posła Popowskiego jest niewątpliwie dobrą i sympatyczną, o ile rozchodzi się o to, żeby umacniać zgodę między narodowościami. Nie tylko u nas w kraju, ale w całej monarchii ci, których można nazwać najlepszymi obywatelami państwa, myślą troskliwie o tem jak wzmacniać zgodę między narodowościami i usuwać te trudności, które stoją na przeszkodzie dobremu porozumieniu. Ale czy myśl podniesiona przez p. Popowskiego prowadzi do celu i w jaki sposób miałyby być urzeczywistniona, o tem nie czuję się powołanym mówić. Natomiast pozwolę sobie powiedzieć kilka słów o tem, jakie konsekwencje ta sprawa musiałaby mieć na polu szkolnictwa, gdyby była ustawodawczo przeprowadzona. Otóż pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że dziś w naszych szkołach średnich, w gimnazjach, mamy już obowiązkową naukę czterech języków, to jest dwóch żywych i dwóch martwych. Gdyby miała być zaprowadzona obowiązkowa nauka jeszcze piątego języka, należałoby się obawiać, że nasze gimnazya nie przemienią się w szkoły językowe, oczywiście z uszczerbkiem nauki innych przedmiotów niejęzykowych. I proszę sobie wyobrazić w tem trudność, jaką miałyby sama Rada szkolna w tem, żkąd wziąć godziny potrzebne do zaprowadzenia nowego przedmiotu obowiązkowego. Była dalej podniesiona kwestya, i przez szan. p. Popowskiego i przez ks. Czartoryskiego, że przecież nie ma przymusu posyłania dzieci do gimnazyum. Zapewne nauka gimnazyalna nie jest rzeczą przymusu lecz dobrowolną. Ale pozwolę sobie powiedzieć, że w istocie jest przymus, wprawdzie nie przymus poparty egzekutywą ale przymus moralny, ekonomiczny oparty na warunkach bytu i stosunków, całego życia. Na uwagi, które szanowny p. Okuniewski dołączył o utrakwizmie, i o tym jakoby obecnie istniejącym przymusie do nauki języka polskiego w szkołach ruskich, pozwolę sobie odpowiedzieć incydentalnie, że sprawa utrakwizmu była przecież dawniej przesądzoną i odrzuconą, jeżeli się nie mylę — nie miałem zaszczytu być wtedy członkiem tej Wysokiej Izby, przez którą fachowe szkolne, a zwłaszcza ze strony ruskiej, jako rzecz niepraktyczna. Tyle miałem do powiedzenia w sprawie podniesionej przez p. Popowskiego.

Co do kwestyi, którą następny mówca najszanowniejszy prezes Akademii poruszył, rzecz miała się tak, że co do niektórych punktów tego sprawozdania nie było w komisji szkolnej zgody; przy głosowaniu większością zgodziła się na to, żeby te projekta, które jako sprawozdawca miałem honor przedłożyć były w całości wydrukowane w sprawozdaniu. Otóż mniemam, że gdy wniosek dąży do tego, aby całą tę rzecz oddać ankiecie specjalnej, fachowej do rozważy, przeto nie ma obawy, aby jakikolwiek koncept niepraktyczny, przade wszystkim przez ręce ankiety, mógł się utrzymać, skoro ankietą będzie mieć prawo modyfikować rzecz. Wreszcie co do

głosu prof. Antoniewicza muszę wyrazić wdzięczność, że ze strony specjalisty pedagoga sprawozdanie Komisji zostało pochwalone. Jednakże nie tak wszystkich poprawek i dodatków przez niego proponowanych mógłbym się przychylić. Najprzód stawia poprawkę do drugiej rezolucyi:

„Wzywa się Rząd, aby zakładając nowe szkoły średnie, tworzył samoistne zakłady, przede wszystkim z istniejących już klas równorzędnych, tam, gdzie ich jest najwięcej.

P. Antoniewicz stawia żądanie, że raczej należałoby zakładać gimnazya w mniejszych miasteczkach, gdzie i w przyszłości nie tak prędko byłaby obawa o przepełnienie. Ja wszakże mniemam, że nowe szkoły średnie trzeba zakładać przede wszystkim tam, gdzie najgorętsza potrzeba, t. j. tam, gdzie jest w jednym gimnazyum 700 do 800 uczniów. Zmienić kierunek napywu młodzieży do pewnych miast, nie leży w mocy ustaw szkolnych. Co do poprawki do trzeciej rezolucyi, jaką wniósł p. Antoniewicz, aby profesorom gimnazyalnym za zastępstwo udzielać remuneracyi, nawet i wtenczas, gdy to zastępstwo trwa krócej, mam honor oświadczyć, że zgadzam się z tą poprawką i uważam ją za usprawiedliwioną. (brawo). Wreszcie co do tego novum, jakie p. Antoniewicz proponuje, jako ósmą rezolucyę, w sprawie lokacyi uczniów, nie chcę przesadzać tego, co Rada szkolna powie o tem na podstawie tych doświadczeń jakie poczyniła w tym względzie w późniejszych czasach; ale pozwolę sobie powiedzieć, że w tych czasach, kiedy byłem w gimnazyum, uważaliśmy lokacyę za coś dobrego, korzystnego, powiem nawet miłego; a gdy dzisiaj sobie przypomnę owe czasy, pozwolę sobie powiedzieć, że lokacya miała nawet wpływ dodatni, i dlatego oświadczam się za tą poprawką, a tylko w innej stylizacyi, mianowicie:

Wzywa się Rząd, względnie Radę szkolną, aby rozważył, czy lokacya ta nie byłaby pożądaną.

Wicemarszałek JE ks. metropolita Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ do I. i II. wniosku nie wniesiono żadnych poprawek, podam je razem pod głosowanie.

Kto przyjmuje wnioski I. i II. (czyta).

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich w roku szkolnym 1893 i 1894 do wiadomości.

II. Wzywa się c. k. Rząd, aby zakładając nowe szkoły średnie, tworzył samoistne zakłady przede wszystkim z istniejących już klas równorzędnych, tam gdzie ich jest najwięcej; zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Kto przyjmuje wniosek III. w brzmieniu komisji bez dodatku p. Antoniewicza (czyta):

III. Wzywa się c. k. Rząd, aby podniósł płacę nauczycieli szkół średnich i otworzył im możność awansu, dającego coraz lepsze utrzymanie i stanowisko, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje dodatek p. Antoniewicza (czyta) po słowach, „lepsze utrzymanie i stanowisko“ dodać: „aby remuneracye za zastępstwa

wypłacano nauczycielom, choćby one krótki czas trwały“.

Kto przyjmuje ten dodatek p. Antoniewicza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Ponieważ do dalszych wniosków nie ma żadnych dodatków ani poprawek, podam pod głosowanie wnioski IV, V, VI i VII (czyta).

IV. Wzywa się c. k. Rząd, aby dokładał dalszych starań do zaprowadzenia nauki gimnastyki we wszystkich szkołach średnich, i to przede wszystkim w większych miastach, gdzie stan zdrowotny jest niższy.

V. Wzywa się c. k. Rząd, aby przeprowadzał konsekwentnie uporządkowanie wewnętrzne i asanację budynków szkolnych, i ażeby postarał się o zaprowadzenie lekarzy szkolnych.

VI. Wzywa się c. k. Rząd, aby przystąpił do założenia szkoły nauczycieli religii mojżeszowej.

VII. Wzywa się c. k. Rząd, aby przeprowadził zmianę przepisów egzaminacyjnych dla kandydatów stanu nauczycielskiego szkół średnich, w kierunku uproszczenia egzaminów w myśl wniosków przez Krajowe komisje egzaminacyjne i Radę szkolną krajową przedłożonych, i aby przy tem rozważył, czy nie dałoby się rozdzielić egzaminu z poszczególnych grup na częściowe egzamina, które mogłyby być składane osobno, albo nawet w ciągu studyów uniwersyteckich.

Kto przyjmuje odczytane wnioski IV, V, VI i VII, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Teraz podam pod głosowanie wniosek p. Antoniewicza jako wniosek VIII.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Wicemarszałek JE. ks. metropolita Sembratowicz. P. Antoniewicz ma głos.

P. dr. Antoniewicz. Ja ochotno sowuszczaju sia ze stylizacyu pana referenta, bo meni ne chodyt o to, szczoby Sojm wże teper powziaw jakus uchwalu, bo ne je do toho poklykany. Dlatoho hodzu sia na stylizacyu p. referenta i proszu o jej pryniatie.

Wicemarszałek JE. ks. metropolita Sembratowicz. Uchwała VIII. według stylizacji p. Antoniewicza opiewa: „Wprowadzenie napowrót lokacyj w szkołach średnich uważa Semj jako środek pedagogiczny za pożądane“ zaś według stylizacji p. sprawozdawcy brzmi: „Wzywa się Rząd, względnie Radę szkolną, by rozważył, czy wprowadzenie lokacyj nie byłoby pożądane“.

Ponieważ p. Antoniewicz zgodził się na stylizację p. sprawozdawcy, przeto podaję wniosek w tem ostatniem brzmieniu pod głosowanie.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 6. porządku dziennego t. j. (czyta).

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1893 tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1895. (Alleg. 120).

Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos.

JE. Stanisław hr. Badeni (w zastępstwie sprawozdawcy p. Skałkowskiego zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 120).

Sekretarz p. Słonecki Duklan. Uwolnić od czytania.

Wicemarszałek JE. ks. metropolita Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sprawozdanie c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 25. maja 1894 L. 4.014 przyjmuje Sejm do wiadomości i wyraża Dyrekcyi uznanie za gorliwą i sprężystą administrację.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

JE. p. Stanisław hr. Badeni (czyta). Sprawozdanie c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 25 maja 1894 L. 4.014 przyjmuje Sejm do wiadomości i wyraża Dyrekcyi uznanie za gorliwą i sprężystą administrację.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

JE. P. Stanisław hr. Badeni (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Zamknięcie rachunków galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1893, przyjmuje Sejm do wiadomości i te rachunki zatwierdza.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

JE. p. Stanisław hr. Badeni (czyta). Wys. Sejm raczy uchwalić następujący budżet dochodów i wydatków gal. funduszu propinacyjnego ogólnego na r. 1895.

Dochody:

Poz. 1.	czynsze propinacyjne . . .	3,580,434 zł.
„ 2.	opłaty od szynkarzy . . .	196,300 „
„ 3.	opłaty od zakładania gorzelní . . .	—
„ 4.	grzywny	3,300 „
„ 5.	ze sprzed. skonfisk. przedm.	20 „
„ 6.	odsetki zwłoki	7,000 „
„ 7.	subwencya rządowa	891 129 „

Suma dochodów . . . 4,6 8.183 zł.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje dochodów od 1 do 7 zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

JE. p. Stanisław hr. Badeni (czyta).

Wydatki:

Poz. 1.	wypłata wylosowan. obligacyi	1,701.450 zł.
" 2.	wypłata kuponów	2,168.508 "
" 3.	prowinizye bankowe	3.200 "
" 4.	należitości stemplowe	2.790 "
" 5.	podatek dochodowy	553.890 "
" 6.	podatek zarobkowy	60 "

Suma wydatków . . 4,429.898 zł.

Nadwyżka dochodów 248.285 zł.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatki t. j. pozycje od 1 do 6 zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

JE. p. Stanisław hr. Badeni (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet galic. funduszu propinacyjnego z asobowego na rok 1895.

Dochody: poz. 1. odsetki 42.566 zł. — ct.

Wydatki: — " — "

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 42.566 złr., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

JE. p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet dochodów i wydatków galic. funduszu propinacyjnego rezerwowego na rok 1895.

Dochody.

poz. 1. odsetki od kapitałów . . . 243.668 zł.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochody w kwocie 243.668 złr., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

JE. p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wydatki:

poz. 1.	płace urzędników	27.640 zł.
" 2.	" sług	939 "
" 3.	adjuta	800 "
" 4.	dyurna	14.461 "
" 5.	ryczałt do skarbu państwa na koszt utrzymania kasy . . .	10.000 "
" 6.	czynsz najmu lokalu biurowego . . .	2.500 "
" 7.	koszta administracyi powiat.	27.000 "
" 8.	djety i koszty podróży członków Dyrekcji	1.000 "
" 9.	koszta kancelaryjne	3.000 "
" 10.	koszta zarządu	1.000 "
" 11.	koszta sądowe	600 "
" 12.	remuneracye, zapomogi i wydatki nieprzewidziane	10 000 "

Suma wydatków . . 98.940 zł.

Nadwyżka dochodów 144.728 zł.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę: wydatki t. j. pozycje od 1 do 12, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Przystępujemy do punktu 7. porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Dr. Stanisława Smolki, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego o przyznanie dalszej subwencji na badania historyczne w Archiwum Watykańskim i innych archiwach. (Aleg. 121.).

Sprawozdawca poseł Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 121.).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Uwolnić od czytania.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm wyznacza na trzy lata następne: 1895/6, 1896/7, 1897/8 po 1.500 zł. rocznie na poszukiwania historyczne w archiwach watykańskich i w innych archiwach. Kwotę tę należy zamieszczać corocznie w VII. rubryce budżetu wydatków.

2) Ten zasiłek na poszukiwania archiwalne, wypłacać ma corocznie z góry Wydział krajowy Zarządowi Akademii umiejętności, upoważniając ją do używania tego zasiłku na poszukiwania w archiwach watykańskich a także i w innych archiwach, o ile to Akademia uzna za potrzebne ze względu na pożytek badań historycznych.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

1) Sejm wyznacza na trzy lata następne: 1895/6, 1896/7, 1897/8 po 1.500 zł. rocznie na poszukiwania historyczne w archiwach watykańskich i w innych archiwach. Kwotę należy zamieszczać corocznie w VII. rubryce budżetu wydatków.

2) Ten zasiłek na poszukiwania archiwalne, wypłacać ma corocznie z góry Wydział krajowy Zarządowi Akademii umiejętności, upoważniając ją do używania tego zasiłku na poszukiwania w archiwach watykańskich a także i w innych archiwach, o ile to Akademia uzna za potrzebne ze względu na pożytek badań historycznych.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje oba te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje punkt 8. t. j.:

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie akcji pomocniczej z powodu klęsk elementarnych w r. 1893. (Aleg. 122.).

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 122.).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Uwolnić od czytania.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego co do wykonania uchwał sejmowych z 9. lutego 1894 r. w celu złagodzenia skutków klęsk elementarnych w r. 1893, oraz co do zarządzonych i wykonanych przez Wydział krajowy środków dla niesienia pomocy ludności dotkniętej klęskami elementarnymi w 1894 r., przyjmuje Sejm do wiadomości.

2. Jako kredyt dodatkowy do budżetu na r. 1894 zamieszcza się XVII. rubryce tegoż budżetu, 317 pozycji, 6.200 zł.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego co do wykonania uchwał sejmowych z 9. lutego 1894 r. w celu złagodzenia skutków klęsk elementarnych w r. 1893, oraz co do zarządzonych i wykonanych przez Wydział krajowy środków dla niesienia pomocy ludności dotkniętej klęskami elementarnymi w 1894 r., przyjmuje Sejm do wiadomości.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Jako kredyt dodatkowy do budżetu na r. 1894 zamieszcza się w XVII. rubryce tegoż budżetu, w 317 pozycji, 6.200 zł.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje punkt 9. (czyta):

Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie udzielenia gminie miasta Zaleszczyki zezwolenia na pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych, od miodu i od piwa — do końca roku 1899. (Aleg. 123.).

Sprawozdawca p. Olpiński ma głos.

Sprawozdawca p. Olpiński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 123).

Głosy. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Olpiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy tedy uchwalić załączony projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o zezwoleniu gminie miasta Zaleszczyki na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, od miodu i od piwa do końca r. 1899.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

Art. I.

Gminie miasta Zaleszczyki zezwala się pobierać począwszy od dnia wejścia w życie tej ustawy do końca roku 1899 opłatę gminną od poniżej wyszczególnionych napojów w gminie wyrabianych, lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych, według następującej taryfy:

1) Od jednego litrostopnia alkoholu (podług stu-stopniowego alkoholometra) w wódce lub okowicie po 7 centów, czyli od stu litrostopni (jednego hektolitra) 7 zł.

2) Od jednego litra słodzonych trunków spirytusowych jak od araku, rumu, koniaku, esencji ponczowej, likieru, rozolisu i t. p. tudzież od miodu po 1½ centa, czyli od jednego hektolitra 1 zł. 50 ct.

3) Od jednego litra piwa 1½ centa, czyli od hektolitra 1 zł. 20 ct.

Art. II.

Do uiszczenia tej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w artykule I. wyszczególnione dla konsumpcji miejscowej wyrabiają lub sprowadzają bądź to na sprzedaż, bądź na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miejska Zaleszczyki.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcji w obrębie gminy; nie można nią obciążać produkcji, ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty, wyda c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Duklan Słonecki: Wnoszę o przyjęcie en bloc...

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. Duklan Słonecki: Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Punkt 10 porządku dziennego odpada, ponieważ nie ma wnioskodawcy.

Przystępujemy do punktu 11, t. j.:

Pierwsze czytanie wniosku posła Czyżewicza w sprawie założenia we Lwowie rządowego zakładu bakteriologicznego. (Aleg 124.).

P. wnioskodawca poseł Czyżewicz ma głos.

P. Dr. Czyżewicz. Wysoka Izbo! Nie chcę wyczerpywać cierpliwości Wysokiej Izby popieraniem sprawy, która uznana jest ogólnie za potrzebną i której korzyści leżą w niej samej. Rozchodzi się tu o odstąpienie kawałka gruntu, który jest niepotrzebny, wedle mego zdania i na którym ma stanąć zakład bakteriologiczny. Rozchodzi się więc o to, ażebyśmy szczepianki wąglika na przykład nie sprowadzali z Wiednia, tyfusu na myszy z Gryfii i innych miejscowości, malciny na nosaciznę z Pesztu, rdzenia suszonego na wściekliznę z Bukaresztu, surowicy przeciwbłonicowej z Höchst nad Menem albo z Paryża, tylko żebyśmy potrafili je przetwory wyrabiać w domu. Ja sądzę, że wczorajsze uchwały, które poleciły Wydziałowi krajowemu, ażeby badał dalej przyczyny tych właśnie szkodników rolnych, o jakich była mowa, wskazały jako jedyną drogę, postaranie się o zakłady bakteriologiczne. Badań tych bowiem wprost nie można robić gdzieindziej. Odrutki bowiem sztucznie wydobyte, muszą być nietylko dostarczane w wielkiej ilości, ale zarazem utrzymywane w ciągłej świeżości, jeżeli mają być skuteczne. Kto nie ma zakładu, to tej rzeczy bezwzględnie przeprowadzić nie może. Koszt, jaki jest z wnioskiem moim i moich towarzyszy połączony, jest nadzwyczaj mały, bo rozchodzi się o odstąpienie gruntu, którego wartość wynosi 2 tysiące zł., a na którym ma wybudować Rząd zakład bakteriologiczny. Prócz tego jest w tym wniosku zastrzeżeniem, że gdyby

ten zakład w ciągu lat kilku nie stanął, w takim razie grunt wraca napowrót do funduszu krajowego.

Wobec tego sądzę, że Wysoka Izba zezwoli na to, i przyjmie wniosek przychylnie, jak przyjąć raczyła i wszystkie dotychczas, które połączone były z korzyścią dla kraju. Wnoszę, aby wniosek ten odesłany został do komisji budżetowej.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Czyżewicza, aby odesłać tę sprawę do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje punkt 12 porządku dziennego t. j.

Pierwsze czytanie wniosku posła Czaykowskiego w sprawie zmiany ustawy o przynależności. (Aleg. 125).

Wnioskodawca p. Czaykowski ma głos.

P. Czaykowski. Zdaje mi się, że przed rokiem zrobił poseł JE. ks. Czartoryski uwagę słuszną, że Sejm nasz rzadko korzysta z przysługującego mu prawa — wypowiadania opinii w sprawach ważnych.

Sądzę, że jeżeli kiedy, to dziś Sejm korzystając z przysługującego mu prawa według §. 19. statutu krajowego powinien z całą stanowczością wypowiedzieć swoją opinią w tej sprawie. Może ona zaważy na szali w obec agitacji egoistycznej i stronnicej, podjętej ze strony miasta Wiednia.

Wiadomo Panom, że w roku 1863. ustawa regulująca stosunki swojszczyzny odstąpiła od zasady, według której dłuższy pobyt w gminie nadawał prawo swojszczyzny. Tak ustawy z r. 1849 i 1859 przyznają tym, którzy cztery lata bezpośrednio w gminie mieszkają, albo prawo swojszczyzny, albo tytuł do nabycia tego prawa. Ustawa z roku 1863 wywraca tę zasadę. Odtąd kto mieszka 10—20 lat, nawet całe życie, w jednej i tej samej gminie, choćby miał tam posiadłość, ani prawa, ani tytułu do prawa swojszczyzny nie nabywa. Konsekwencją tej wadliwej ustawy jest naturalnie szybki wzrost takich mieszkańców gminy, którzy prawa swojszczyzny w swojej gminie nie mają. Wzrost ten jest olbrzymi. Kiedy w roku 1860 na 100 mieszkańców mających prawo swojszczyzny było 25% mieszkańców bez tego prawa, to w roku 1890 mamy 53 $\frac{1}{10}$ % mieszkańców pozbawionych prawa swojszczyzny w miejscu stałego mieszkania. Jestto cyfra przeciętna w całej Austrii; są jednak kraje, gdzie cyfra ta dochodzi do 110% i 123%. Tych dat dostarczył nam Rząd do roku 1890, po roku 1890 dat urzędowych nie mamy. Sądząc jednak z analogii lat ubiegłych, w których cyfra ta stale i poważnie wzrasta, wnosić można, że dziś przybrała ona rozmiary zastraszające. Można o tem wnosić z głosów, które odzywały się w Radzie Państwa.

Jeden z posłów lewicy wykazywał, że są gminy, gdzie do wyjątków należą ci, którzy mają prawo swojszczyzny. Tak na przykład, gmina Königl. Weinberge ma 583 mieszkańców z prawem swojszczyzny, zaś 34000 bez tego prawa, gmina Žiz-

ków ma 387 mieszkańców z prawem swojszczyzny, a 40000 takich, którzy nie mają tego prawa.

Następstwem, proszę Panów tej wadliwości tego nie stosunku cyfrowego było prócz innych niedogodności n. p. w zakresie szupaśnictwa, służby wojskowej i t. p. przedewszystkiem wielkie niebezpieczeństwo przeciążenia gmin mniej zamożnych ciężarami niestojącymi w żadnym stosunku do siły podatkowej tych gmin. Któż nie zna takich przypadków oburzających poczucie sprawiedliwości.

To też Sejm w roku 1881 wzywa Rząd do przeprowadzenia reformy ustawy o swojszczyźnie w tym kierunku, aby ostatni stały pobyt uprawniał do swojszczyzny. W roku 1882 powtarza się to samo, powtarza się w roku 1884; 20. sierpnia 1885 uргуje Wydział krajowy. w roku 1889 i 1890 są również uchwały sejmowe idące w tym samym kierunku. Liczne głosy w Radzie państwa wtórowały nam. Pod tym względem wniesiono w Radzie Państwa cały szereg wniosków. I tak jest wniosek pp. Roser und Genossen, z obozu liberalnego, dalej Kuenburg und Genossen. Kaiser und Genossen, z lewicy skrajnej, Robitsch und Genossen, z prawicy, nawet młodocześni poparli usiłowania koalicji w tej sprawie — oto wniosek młodocześców: Pazak und Genossen. Koło polskie popierało także gorliwie postulaty Sejmu.

Owoce tych postulatów i głosów był projekt ustawy, który Rząd wniósł na ubiegłej sesji, a który niedawno został rozdany komisji i Izbie.

Wciągu mojej praktyki parlamentarnej zasiadałem podobno w dziewięciu komisjach, ale nie zdarzyło mi się nigdy widzieć takich owacyj, z jakimi spotkał się minister Baquehem, kiedy ów projekt wniósł w komisji. (Głosy: Tak jest). Charakterystycznym jest, że pierwsze podziękowanie wyszło od liberała Dr. Fuxa z Morawy, który w gorących słowach podziękował p. Ministrowi. Prawica i lewica skrajna nie skąpiły Rządowi wyrazów uznanja. Wyrażono zatem życzenie, aby wybrać referenta, któryby do kilku dni przyszedł z projektem ustawy przed Izbę i żebyśmy się rozjechali z gotową ustawą. Lecz tutaj przychodzi Deu ex machina i dziś rychło uchwalenie ustawy jest zagrożone. Oto Prezes komisji, książę Schwarzenberg złożył mandat, dlatego, że nie wybrano młodocześca p. Schwarza referentem.

Zanim nowego wybrano prezesa, było dość czasu, aby rozpocząć agitację przeciw ustawie. Nowo wybrany poseł wiedeński Noske dopatrzył, że dzieje się krzywda stolicy, która ma 480.000 mieszkańców mających prawo swojszczyzny, a 890.000 takich, którzy nie mają prawa swojszczyzny. Ci dostarczają ciężarów innym gminom i krajom. Wiedeń za nich kosztów szpitalnych nie ponosi.

Kiedy wiadomość o tej agitacji doszła do komisji rolniczej, wszyscy jej członkowie postanowili w swoich krajach walczyć z agitacją sztuczną, przeciwstawiając jej interes społeczeństwa całego.

Wiadomo Panom, że zwołano wiec wszystkich burmistrzów do Wiednia, co nastąpi wkrótce i to

będzie prawdopodobnie poważną demonstracją, którą ustawa również będzie zagrożona.

Sądzę, że nasze miasta w tym chórze nie wezmą udziału, nie przyłożą ręki do działania wbrew postulatom naszego Sejmu przez tyle lat wypowiedanym. Wyższą im będzie solidarność narodowa nad rzekome niebezpieczeństwa, sądzę zaś, że te niebezpieczeństwa są przesadzone.

Najpierw ustawa nie działa wstecz, ci, którzy od 30 lat już mieszkają we Wiedniu, nienabędą prawa swojszczyzny. Skutki ustawy dadzą się czuć za lat 10, 12 lub 14 i wtedy dopiero będą mogli kompetenci wnosić podania, o nabycie prawa swojszczyzny. Ustawa będzie działała zbyt powoli i bardzo stopniowo. Tymczasem niezawodnie powstaną fundusze, które przyjdą w pomoc miastom. Czyż dziś tych funduszy nie ma? Czemże są kasy chorych i ubezpieczeń od wypadków? A wiecie Panowie, ile te kasy wypłacają rocznie na rzecz kalek i chorych? 25 milionów koron z górą, a do dziesięciu lat będą wypłacać 40 milionów. Czyż to nie przysporzy ulgi miastu Wiedniowi i innym wielkim miastom?

Jeszcze jedna uwaga. Nasz kraj nie przedstawia takich cyfr jak te, które przytoczyłem ze statystyki innych krajów. U nas na 100 mieszkańców jest tylko 19 takich, którzy nie mają prawa swojszczyzny. Ogromna zaś większość ma prawo swojszczyzny, to znaczy, ogromna większość ma prawo do zapomogi w razie zubożenia lub choroby. A ileż z tej większości wychodzi za granicę, do ognisk przemysłu i przemysłu, do Pragi lub Wiednia. Niejeden tam oddaje swoje siły, swoją młodość, swoją pracę jako producent, tam zostawia swój grosz zarobiony jako konsument? A kiedy na starość zubożeje i zaniemoże i potrzebuje pomocy szpitalnej, czyż mu jej udzieli to miasto, które z niego przez całe życie korzyści ciągnęło? Nie — koszt szpitalne zapłaci biedna gmina kraju naszego. (Brawo) Z względów więc słuszności należy bronić ustawy projektowanej.

Tu musimy odpowiedzieć sobie na pytanie czy słuszniej, żeby ta stolica państwa, na której świetność składają się wszystkie kraje koronne, powiedziała sobie: „noblesse oblige“ i wstawiła w swój budżet 50 lub 100 tysięcy na rzecz mieszkańców swoich ubogich i chorych, czy też słuszniej, żeby suma ta spadała, jak gromy z jasnego nieba, na biedne gminy rolnicze i miejskie kraju naszego, wyracając równowagę budżetową tych gmin. Zdaje mi się, że w interesie kraju naszego leży rychłe uchwalenie projektowanej ustawy. Dlatego ośmieliłem się przedłożyć Panom do uchwały wniosek, który jak liczne podpisy świadczą wszechstronnie został poparty.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisji administracyjnej, a miałbym tylko jeszcze jedną prośbę o jednomyślną uchwałę. (Brawa i oklaski).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji administracyjnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Krzysztofiwicz o rozszerzenie działalności stacji rolniczej doświadczalnej w Dublinach. (Aleg. 127).

Wnioskodawca p. Krzysztofiwicz ma głos.

P. Krzysztofiwicz. Jest to już pewnością, który wzrósł w przekonanie świata rolniczego, że rolnictwo tylko na umiejętnej podstawie może się skutecznie rozwijać i że współdziałanie naukowego badania z praktyką stało się koniecznością. Z pracowni mężów nauki spłynęło mnóstwo myśli i podnieci najskuteczniejszych na niwę rolnika i niema już wątpliwości, że dalszy postęp rolnictwa zawisł bezpośrednio od badań i doświadczeń czynionych w dziedzinie chemii rolniczej, fizjologii roślinnej i zwierzęcej.

Uznanie tej prawdy wywołało w Niemczech olbrzymi ruch tak co do ilości jak też rozmiarów stacji doświadczalnych. Do r. 1889 było ich zwyż 60, a liczba ich ciągle się zwiększa. Na samo królestwo pruskie mające 350 tysięcy kilom. kwadr. przypada z tej ogólnej liczby 19 stacyj, których przychody wynosiły w r. 1886 razem około 312 tysięcy marek. Wysokość subwencji udzielanych tym zakładom jest najlepszą miarą ich użyteczności.

W przeciwieństwie do tego olbrzymiego ruchu, równa się zeru to, co kraj nasz rolniczy o przeszło 78 tysiącach kilom. kwadr. o 78% ludności żyjącej wyłącznie z rolnictwa,łożył i łoży na powyższe cele.

Rzecz zaś najważniejsza, że powyższe stacje zostają w ciągłej styczności z praktycznymi rolnikami, organizują na ich polach pod własnym kierunkiem doświadczenia rolnicze wszelkiej kategorii z nawozami sztucznymi, nasionami i różnymi rodzajami upraw, porównują i zestawiają wyniki doświadczeń poczynionych, i podają je do wiadomości kół rolniczych, dalej opracowują i ogłaszają w pismach fachowych plany pożądaných doświadczeń, do których podejmowania zachęcają rolników, udzielają im wskazówek o racjonalnem gospodarstwie przez pouczanie na polu, przez stosowne wykłady i publikacje.

Tak więc stacje doświadczalne są w Niemczech, Francji i Anglii fachowym doradczym organem praktycznych rolników, szerzą prawdziwą wiedzę rolniczą i przyczyniają się do jej umiejętnego stosowania w praktyce.

Rolnik niemiecki nieodznacza się większą inteligencją od naszego rolnika ani też, w przecięciu biorąc — nie jest lepiej teoretycznie przygotowany do rolnictwa. Pomyślny przeto stan rolnictwa przypisać należy prawie wyłącznie gęsto rozsianym stacjom doświadczalnym, które chroniąc rolnika od wyzysku handlarzy, udzielają mu rady w każdym wypadku, zachęcają go do wypróbowania wszystkiego, co może przynieść korzyść dla rolnictwa. Tak jest w Niemczech i krajach ościennych, dla tego tam kwitnie i rozwija się rolnictwo, podczas gdy nas przygniatają zastój, zacofanie, chwiejne i ujemne rezultaty.

O ile my niżej stoimy w produkcji rolniczej, wyjaśnia następne luźne i przecięciowe daty:

Hektar pszenicy wydaje w Niemczech 17 hektolitrow, we Francji 18, w Szwecji 18, w Belgii 21½, w Anglii 28 hekt. — my zaś z hektara zbieramy 10—12 hektolitrow. Taki sam mniej więcej stosunek znajdujemy przy innych gatunkach zboża. Z cyfr i zestawień statystycznego rocznika ministerstwa rolnictwa za r. 1891 i 1892 dochodzimy do rezultatu, że n. p. w r. 1892 Czechy w porównaniu z Galicyą wyprodukowały z przestrzeni mniejszej o 200.000 hektarów taką samą prawie ilość pszenicy i że gdyby nasze gospodarstwa stały na tym samym co w Czechach stopniu kultury, to w pomienionym roku byłibyśmy otrzymali samej tylko pszenicy około 3 miliony cetn. metr. więcej, co licząc podług ówczesnej średniej ceny 8 zł. reprezentuje sumę około 24 milionów zł.

Zapewne nie da się zaprzeczyć, że na ten pomyślny stan rolnictwa w Czechach rozliczne złożyły się czynniki mianowicie: znana pracowitość ludu czeskiego i stuletnia troskliwa opieka rządu, podczas gdy my do nastania ery konstytucyjnej byliśmy traktowani po macoszemu.

Bądź co bądź faktem jest, że nie będąc ani tak pracowici, ani też niedoznawszy szcudrej opieki rządu, gospodarowaliśmy i gospodarujemy szablonowo i empirycznie. Zdawałoby się, żeśmy powinni w szkołach rolniczych i stacjach doświadczalnych szukać tego światła, co ma nam rozświecić drogę zbyt ciernistą, a wiodącą w warunkach obecnych niechybnie do upadku i wywłaszczenia. Tymczasem wobec intensywnych zabiegów podejmowanych gdzieindziej, my oszczędzamy najskrupulatniej na cele związane z rolnictwem, niepomni, że oszczędność w tej rubryce wydatków w obecnej dobie to oczywiste marnotrawstwo sił przyrodzonych naszej gleby.

Rolnictwo krajowe ma zaprawdę wielu opiekunów, jak to słusznie podniósł wczoraj mój kolega i przyjaciel, poseł kołomyjski, jednak i tutaj sprawdza się przysłowie obrazowane na dziedzinie kulinarnej. Wszak rolnictwem kraj. zajmują się dwa towarzystwa gospodarskie z całym szeregiem oddziałów gosp., komisya kraj. dla spraw rolniczych, Wydział krajowy aż w dwóch departamentach, wreszcie komisya sejmowa gosp. kraj. Widać ruch, krzątanie się na całej linii niewątpliwe, słyhać hałas pochodzący z tarcia kół i kótek tej maszyny skomplikowanej, rezultat zaś w stosunku do podjętych wysiłków nieproporcjonalnie wątki. Rzeka im więcej przyjmie w siebie potoków i strumieni tem poważniej płynie, a prąd jej jest tem silniejszy. Tak w naturze. A u nas w dziedzinie rolnictwa, rzeka naszych usiłowań im bliżej ujścia tem staje się płytszą i gubi się gdzieś w mieliznie, jak owe dziwne rzeki w Turkestanie. Nie chcę bynajmniej krytykować, lecz tylko obserwuję, a obserwując wraz z innymi, przyjmujemy chętnie na siebie współwinę. Całe społeczeństwo winno, że organizm jego nie funkcjonuje normalnie. Nie przeszkadza to jednak w uznaniu rzetelnej pracy

tych licznych jednostek, które około ekonomicznego dźwignienia społeczeństwa niespożyte położyły za usługi.

Przyznaję, że jest postęp, ale ten postęp jakby nieorganiczny, bo nieproporcjonalny do tych zabiegów, które się widzi i o których się słyszy. Jeśli postąpimy cokolwiek, to zdaje się, jak gdybyśmy się bali własnej odwagi, bo się wnet cofać zaczynamy. Wszak akcja dotycząca stacyi doświadczalnych naszkicowana w r. 1892 w komisji dla spraw rolniczych w wielkim stylu na podstawie referatu Dr. Godlewskiego, została w rok później w komisji sejm. gospodarstwa krajowego w puch rozbitą i zostały po niej tylko strzępy, o których niewiadomo czy i jaki przyniosą pożytek.

Najgorszem zaś złem i anomalią, niedającą się niczem usprawiedliwić, jest okoliczność, że sprawy rolnicze znajdują się pomieszczone w Wydziale kraj. aż w dwóch departamentach pomieszane z jednej strony ze sprawami gminnymi i wodnymi, z drugiej zaś z finansowemi, górniczymi i przemysłowemi.

Szefowie obu tych departamentów mimo jasnego poglądu i niepospolitej skrzętności jaka niewątpliwie ich cechuje, z natury rzeczy nie mogą się ustrzedz kollizji i niejednolitości, która tamuje ich działalność, zachodzi przeto konieczność nieodzowna ześrodkowania wszystkich spraw dotyczących rolnictwa w jednym departamencie pod kierownictwem szefa obznajomionego dokładnie z potrzebami rolnictwa. Jest to postulat, którego spełnienia w najbliższym czasie domagać się musimy z całą stanowczością. Zależy nam bowiem na tem, aby sprawy rolnicze nie były traktowane dorywczo, lecz z pewną konsekwencją i ciągłością i według planu z góry obmyślanego.

Nie przesądzam, ale widzi mi się, że w niedalekiej przyszłości agendy dotyczące rolnictwa tak się pomnożą, iż dla nich nowy departament VII będzie musiał być wytworzony i wyłącznie tym sprawom oddany.

Po tej dygresji przystępując do uzasadnienia wniosku postawionego, proszę Wys. Izbę o pozwolenie, abym w ścisłej krótkości przedstawił co kraj w tej mierze zamierzał uczynić, a co faktycznie przyszło do skutku. Na posiedzeniu z d. 9 kwietnia 1892 powziął Wys. Sejm uchwałę polecającą Wydziałowi krajowemu, aby na następnej sesji przedłożył projekt urządzenia i utrzymania dwóch stacyi doświadczalnych i kontrolnych przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie. Komisya rolnicza rozbiegając powyższą sprawę uchwaliła na posiedzeniu z dnia 11. Maja 1892 przedłożyć Wydziałowi krajowemu następną opinię, że uważa za rzecz pożądaną, a nawet w interesie rolnictwa konieczną, założenie w kraju w jak najbliższym czasie przynajmniej dwóch rolniczych stacyi doświadczalnych z obszerniejszym zakresem działania, z siedzibą w Dublanach i Czernichowie. Zadaniem tych stacyi byłoby: a) kontrola i ocena nasion, b) kontrola chemiczna i ocena sztucznych nawozów, pasz handlowych itd. c) wykonywanie na

miejscu i organizowanie w kraju polowych doświadczeń rolniczych tak z użyciem nawozów sztucznych, jak z uprawą mało znanych roślin gospodarskich.

W myśl powyższej opinii, przedstawił Wydział krajowy tej Wysokiej Izbie na sesji sejmowej w r. 1893 projekt utworzenia dwóch samoistnych stacyi doświadczalnych z obszerniejszym zakresem działania, przeprowadziwszy przedtem rokowania z Rządem, co do uzyskania odpowiedniej subwencji.

Podług projektu Wydziału krajowego miał wynosić koszt roczny utrzymania obydwóch stacyi 10.000 zł., z której to kwoty byłby prawdopodobnie poniósł Rząd połowę t. j. 5.000 zł. Komisji gospodarstwa krajowego wydały się jednak wkłady i wydatki na urządzenie i utrzymanie dwóch stacyi samoistnych potrzebne, za wysokie, w skutek czego Wysoki Sejm uchwalił założyć dwie stacje w Dublanach i Czernichowie, jako wcielone do tych zakładów instytucje. Rezultat zaś tych wszystkich starań jest ten, że w miejsce dwóch instytucji o zamierzonym pierwotnie obszerniejszym zakresie, wchodzi w życie dopiero w r. 1895 jedna stacja w Dublanach, o skromnym zakresie działania, z wykluczeniem działu najważniejszego, t. j. organizowania w kraju polowych doświadczeń, z użyciem nawozów sztucznych i z uprawą roślin gospodarskich. Koszt zaś, jaki kraj poniesie w roku 1895 na utrzymanie stacyi w Dublanach, jedynie na kraj cały, jest nie do uwierzenia minimalny, bo wynosić będzie 1.370, względnie 1870 zł. wal. austr.

Zasięgnąłem informacji od osób fachowych i na podstawie tych informacji śmiem twierdzić, że to, co Wysoki Sejm w roku zeszłym uchwalił, a co obecnie znowu na r. 1895 komisya gospodarstwa krajowego proponuje, jest nad wyraz biedne, drobne i skromne. Akcja doświadczalna w tak skromnych rozmiarach prowadzona, albo żadnych owoców nie wyda, albo będą one bardzo znikome.

Przedewszystkiem doświadczenia rolnicze, wykonane w Dublanach, mogą być miarodajne tylko dla tej miejscowości i bezpośredniej okolicy — nigdy zaś dla innych okolic z odrębnym klimatem i inną glebą.

Dla tego też słusznie podniosły się głosy dość natarczywe na walnem zgromadzeniu tow. gospod. r. 1894 we Lwowie, za wykonaniem prób i doświadczeń w całym kraju. One są dla naszego właśnie dźwigającego się rolnictwa nieodzowną koniecznością. Próby te i doświadczenia winny być wykonane dokładnie podług planu opracowanego przez stację centralną i pod jej dozorem, gdyż tylko w razie jednoczesnego przeprowadzenia prób w różnych punktach kraju w tych samych rozmiarach i podług tego samego systemu, rezultat tych robót zebrany i streszczony przez stację centralną, będzie nosić na sobie cechę prawdziwego doświadczenia i przyniesie niepospolitą korzyść rolnikowi.

Nie ulega zaś wątpliwości, że znajdują się obywatele w kraju w wystarczającej liczbie dość wykształceni w tym kierunku, którzy bądź sami bądź

zastąpieni przez fachowych oficyalistów, zechcą się poddać w zupełności rozporządzeniom kierowników stacyi i wskazówkom udzielonym przez inspektorów stacyi. Oddziały tow. gospod., niższe szkoły rolnicze, jak też wędrowni nauczyciele będą zdolni użyzyć tej sprawie uiepośredniej pomocy. Z czasem akcyja wdrożona musi doprowadzić do wytworzenia związków gospodarczych po powiatach, które złączywszy się w „Towarzystwie ku urzędzeniu stacyi doświadczalnych“, wybiorą komisję doradczą dla kierowników stacyi centralnych.

Z tą chwilą akcyja mogąc liczyć na obfite subwencye ze strony kraju i państwa — szerokiem popłyńie korytem i poważne przyniesie owoce dla rolnictwa krajowego. Rzeczoznawca, od którego zaczerpnętem powyższego zarysu akcyi doświadczalnej, właściwej dla naszego kraju, utrzymuje, iż dla jej zainicyowania potrzebaby oprócz preliminarowanej w budżecie kwoty, jeszcze około 4.000.

Nie proponuję żadnej kwoty uważając, że sprawa wymaga dokładnego zbadania i fachowego przedstawienia. Mój wniosek ogranicza się do zasadniczej strony sprawy, przyczem jednak zaznaczam, że wobec niezawodnych korzyści, jakich spodziewać się można dla kraju z propowanego rozszerzenia działalności stacyi, strona budżetowa musi zejść na drugi plan.

Idzie nam oto, aby stacya doświadczalna w Dublinach zostawała w ścisłej styczności z rolnictwem krajowem — idzie nam o to, aby ją postawić w możności zaopiekowania się postępowem rolnictwa w kraju, wreszcie o to, aby rolnicy praktyczni, organizując pod kierownictwem naczelnem stacyi doświadczenia, znajdowali w fachowych wyjaśnieniach w każdym wypadku skuteczną poradę, pouczenie i dalszą zachętę do badań, dochodzeń i postępu nieustannego.

Nie ulega wątpliwości, że droga ta będzie jedną z najdzielniejszych dźwigni w sanacyi naszych stosunków rolniczych, której grozy nie potrzebuje przedstawiać Szanownym Panom, bo ją wszyscy czujemy nadto dobrze, zarówno włościanin na zagonie pracujący, jak właściciel folwarku o kilkuset lub tysiącu morgów, z tego stanu iście rozpaczliwego wydobędziemy się z pomocą Bożą, ale na to trzeba nam pracy mrówczej, do której stanąć muszą skupieni ręka w rękę mężowie nauki, obok praktycznych surdutowych czy siermiężnych rolników.

Z takiego rozszerzenia zakresów działalności stacyi doświadczalnej w Dublinach, odniesie korzyść nie tylko szkoła rolnicza, ale i kraj cały.

W miejsce dzisiejszego odgraniczenia Dublin od praktycznego rolnictwa, czego następstwem jest małe zainteresowanie się kraju Dublinami, widzieć będziemy wzajemne, ścisłe i ciągłe oddziaływanie między szkołą połączoną ze stacją i jej ciałem nauczycielskiem z jednej, a rolnictwem krajowem z drugiej strony.

Wówczas staną się Dubliny tem, czem być powinny, ogniskiem wiedzy rolniczej nie abstrakcyjnej i oderwanej, ale wiedzy, której światło

ożywcze rozleje się na najszerwsze kręgi rolników, użyźni nasze pola i łąki, dźwignie dobrobyt u warstwy społecznej, podstawowej, a tem samem wywoła wzrost bogactwa i zamożności w całym kraju.

Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Żardeckiego w przedmiocie budowy kolei lokalnej Przeworsk-Dynów-Sanok. (Aleg. 127.).

Wnioskodawca p. Żardecki ma głos.

P. Żardecki: Wysoki Sejmie!

Od chwili uregulowania skarbu krajowego, zwraca uwagę Wysoki Sejm w szerszej mierze na rozwój sieci kolei lokalnych a szczególnie tam, gdzie koleje te swoją trasą przyczynić się mogą skutecznie do podniesienia ekonomicznego kraju. Pojmując w ten sposób intencye Wysokiego Sejmu, zwracam uwagę na trasę Przeworsk-Dynów-Sanok. Znaczenie tej trasy podnosi ta okoliczność, że projektowana przez rząd kolej z Rozwadowa na Leżajsk do Przeworska ostatecznie w komisji sejmowej kolejowej, znalazła poparcie i nie mam żadnej wątpliwości, że w odpowiedniej porze Wysoka Izba tę trasę zatwierdzi.

Znaczenie tej trasy podnosi dalej założenie zakładu przemysłowego o tak wielkim zakroju jak cukrownia w Przeworsku i wreszcie kierunek samejże trasy. Projektowana kolej długości 88 km. przetnie najpierw żyzną dolinę rzeki Mleczka, a przetnie ją na znacznej przestrzeni, bo 32 km. począwszy od Przeworska aż do Zagorzan. Od Zagorzan do Szklar, przetnie w czterech kilometrach część górską, od Szklar pójdzie niziną, dalej doliną Sanu do końcowej stacyi — do Sanoka. Tak wywóz surowych płodów w najobszerniejszem słowa znaczeniu, jak również ruch kolejowy z cukrownią w Przeworsku, przyczyni się niewątpliwie do ekonomicznego podniesienia tych okolic i daje rękomię, że kolej ta będzie się rentować. Wniosek mój, który przedstawiam Wysokiej Izbie jest ogólnikowy, gdyż ocenienie tej ważności i potrzeby przeprowadzenia tej trasy, zostawiam Wydziałowi krajowemu i fachowym tegoż organom. Obecnie nic nie przesądzam, tylko upraszam, aby Wysoka Izba raczyła wniosek ten przekazać komisji kolejowej do załatwienia. (Brawa).

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji kolejowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Zolla w sprawie zmiany niektórych

postanowień ustawy konkurencyjnej kościelnej z dnia 15. sierpnia 1866 i o wniosku posła Okuniewskiego w tej samej sprawie. (Aleg. 128.).

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz ma głos. Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 128.).

P. Zdzisław Tarnowski: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby po porozumieniu się z ordynarytami naszego kraju, w jak najbliższym czasie przedłożył w myśl ustawy państwowej z 31. grudnia 1894, (Dz. u. p. z roku 1895 Nr. 7) projekt noweli do ustawy konkurencyjnej z dnia 15. sierpnia 1866, w którymby uwzględnione były życzenia Wysokiego Sejmu, dążące przedewszystkiem do zmiany §§. 8 i 9 tejże ustawy.

II. Tem samem załatwiony jest wniosek posła Okuniewskiego.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta.

P. Dr. Okuniewski: Proszu o hołos.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: P. Okuniewski ma głos.

P. Okuniewski: Zanim przystąpymy do uchwalenia zakonu konkurencyjnego muszu zająwyty, szczo wydzu, szczo komisya administracyjna w swoich motywach sohłaszalet sia z moimy motywamy, odnakoż ne przystupajet do sanacyi naszych obstawyn w toj sposib jak to ja chotiwi, ale wzywaje prawytelstwo, szczozy po porozumleniu z ordynarytami peredložyw nowy projekt. Ja dowolywbym sia moze tym, w pereświdczeniu odnakoże, jeslybym znaw, szczo na seryo podumana jest ta dumka i szczo wezwanie do prawytelstwa poparte bude z naszoj storony tak sylnoju akcyu i serdecznu, szczo prynesyt dodatni rezultaty. Jesly pan referent mene uspokoił i zabezpeczyt, szczo z riwnu natarczywostju bude sia staraw, szczozy dodatni rezultaty osiahnuty, to ja Panowe ne postawju rezolucyu, kotry maju pryhotowłenu.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa ogólna zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz: Jestem bardzo wdzięczny poprzedniemu mowcy, że w tych kilku słowach, które wypowiedział, wyraził niejako poparcie tego, z czem komisya administracyjna do Wysokiego Sejmu weszła. Bo chociaż komisya administracyjna w ustępie II załatwiła wniosek p. Okuniewskiego i nie uważała za właściwe przyjść do Wysokiej Izby ze sformu-

lowaną ustawą, jednakże myśl wniosku p. Okuniewskiego znalazła najzupełniejszy wyraz w sprawozdaniu, a apelacya, z którą p. Okuniewski zwrócił się do referenta, jest apelacya do Wysokiej Izby, że sprawa ta będzie seryo załatwiona i że będzie popartą w myśl wniosków i życzeń, to pod tym względem zdaje mi się może być mowca zapewniony i przekonany. Historia całej sprawy, której przebiegu przedstawiać nie myślę, bo wszystkim jest dostatecznie znana, świadczy o dobrej woli wszystkich posłów bez wyjątku, do jakiego stronnictwa należą. Jest ona jednym z najważniejszych postulatów kraju, które skłaniały wszystkich posłów, wszystkich odcieni do stawiania wniosków, przez szereg lat i skłoniły ostatecznie rząd (mogę powiedzieć jasno i otwarcie) na życzenie posłów naszego kraju, że przyszedł w grudniu zeszłego roku z wnioskiem do Izby, który umożliwia zmianę §. 8 i 9 ustawy konkurencyjnej. Jeśli rząd, na życzenie kraju, sprawę bardzo trudną ustawodawczo chce przeprowadzić, to koło polskie także swoim głosem i akcją potrafiło sprawę tę, we Wiedniu, pomimo opozycji przeprowadzić i nie wątpię, że Rząd przychylnie żądanie Sejmu załatwi i sprawę jak najprędzej przeprowadzi. Zdaje mi się, że do tego twierdzenia uprawniają nas postanowienia ustawy z grudnia r. z. i że możemy żądać od Rządu, aby z podobnymi wnioskami, z jakimi przychodzi komisya administracyjna, jak najprędzej przyszedł. Komisya administracyjna nie była zdania, że byłoby rzeczą odpowiednią sprawę tę przesądzać i załatwiać ją w ten sposób, jak to w sprawozdaniu zamieszczono, a z którym to sposobem p. Okuniewski się zgadza. Rozchodzi się o to, aby rzecz była seryo traktowana, a ja jestem przekonany, że Wys. Izba przyjmie wnioski i że możemy apelować do Rządu, aby sprawę nam jak najrychlej przedłożył do rozstrzygnięcia w miarę tylekrotnych uchwał Sejmu.

(P. Okuniewski: Bravo! bravo!).

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ustępy I. i II. odczytanych wniosków komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wnioski te są przyjęte.

Przystępujemy do punktu 16.

Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie systemizowania posady dyrektora krajowego biura kolejowego. (Aleg. 129.)

Sprawozdawca poseł Sękowski ma głos.

Sprawozdawca p. Sękowski (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 129.).

P. Dr. Klemensiewicz. Proszę uwolnić od czytania.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Jest wniosek uwolnienia pana sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wnio-

sek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Sękowski (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić“.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie systemizowania posady dyrektora krajowego biura kolejowego przyjmuje się do wiadomości.

2. Upoważnia się Wydział krajowy do ustanowienia stałej etatowej posady dyrektora krajowego biura kolejowego z poborami i prawami przywiazanymi do najwyższej posady urzędnika Wydziału krajowego (radcy, dyrektora oddziału techniczno-drogowego, dyrektora biura melioracyjnego).

3. Upoważnia się Wydział krajowy do wydania p. Kazimierzowi Zaleskiemu b. jeneralnemu inspektorowi c. i k. uprzyw. Towarzystwa austr.-węg. kolei państwowej, nominacji w myśl §. 14. ustawy służby krajowej z dnia 23. grudnia 1866 na pomienioną stałą posadę dyrektora krajowego biura kolejowego, a to na podstawie warunków zawartego z nim układu z dnia 23. czerwca 1894 L. W. 32.741, który Sejm krajowy zatwierdza.

4. Ustęp trzeci §. 4. statutu organizacyjnego galicyjskiej krajowej Rady kolejowej, uchwalonego na posiedzeniu sejmowym dnia 13. maja 1893 zostaje w dotychczasowem brzmieniu uchylony i ma opiewać, jak następuje:

Dyrektor krajowego biura kolejowego, względnie jego zastępca, uczestniczy w posiedzeniach jako referent fachowy z ramienia Wydziału krajowego“.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu w tej sprawie? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Co do punktu pierwszego wniosku, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje punkt pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt pierwszy jest przyjęty. Co do punktu drugiego, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto przyjmuje punkt drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt drugi jest przyjęty. Co do punktu trzeciego, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę głosować. Kto przyjmuje punkt trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt trzeci jest przyjęty. Co do punktu czwartego, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, połączę do głosowania. Kto przyjmuje punkt czwarty, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt czwarty jest przyjęty. Przystępujemy do punktu 17. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1893. (Alegat 130).

Sprawozdawca p. Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 130).

P. Jan Duklański Słonecki. Proszę uwolnić od czytania.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Uchwała pierwsza.

Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutorium z rachunków funduszu krajowego, funduszy dotowanych ze skarbu krajowego i funduszy samoistnych budżetem objętych złożonych za rok budżetowy 1893.

Uchwała druga.

Powyższe absolutorium udzielone Wydziałowi krajowemu, obejmuje także absolutorium dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego.

Uchwała trzecia.

Kwotę 523.000 zł. wstawia się jako kredyt dodatkowy na rok 1894 do rubr. XIV., poz. 174 wydatków.

Uchwała czwarta.

Taką samą kwotę 523.000 zł. wstawia się jako dodatkowe pokrycie powyższego dodatkowego kredytu do rubr. I. poz. 1 dochodów budżetu r. 1894.

Uchwała piąta.

Pozostałość z rachunków r. 1893 po wydzielaniu z niej kwoty 523.000 zł. przeznaczonej na pokrycie dodatkowego kredytu na r. 1894 wstawia się w kwocie 1,148.828 zł. do rubr. I. dochodów preliminarza na r. 1895.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu w tej sprawie? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Co do uchwały pierwszej, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję do głosowania. Kto przyjmuje uchwałę pierwszą, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała pierwsza jest przyjęta. Co do uchwały drugiej, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto przyjmuje uchwałę drugą, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała druga jest przyjęta. Co do uchwały trzeciej, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę głosować. Kto przyjmuje uchwałę trzecią, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała trzecia jest przyjęta. Co do uchwały czwartej, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie.

Kto przyjmuje uchwałę czwartą, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała czwarta jest przyjęta. Co do uchwały piątej, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, zarządzam głosowanie. Kto przyjmuje uchwałę piątą, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała piąta jest przyjęta. Przystępujemy do punktu 18.

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie urządzenia kursu nauki pielęgnowania chorych przy szpitalu powszechnym we Lwowie. Alegat 131).

Sprawozdawca p. Marchwicki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 131).

P. Jan Duklan Słonecki. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

(Marszałek obejmuje przewodnictwo).

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta):

„Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, zaprowadzenie jak najrychlejsze przy szpitalu krajowym we Lwowie, szkoły dla dozorczyń przy chorych, wspólnym kosztem z Towarzystwem Czerwonego Krzyża. Na ten cel wstawia się do budżetu szpitala lwowskiego w rubr. XIV. poz. 72 a), połowę potrzebnych wydatków na dziewięć miesięcy b. r. w kwocie 825 zł.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego z usprawiedliwieniem zwiększonych wydatków wstawionych do preliminarza budżetu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie w Rubr. I. poz. 4, 14 i 15, w Rubr. II. poz. 16, 20, 21 i 22.

(All. 132).

Sprawozdawca poseł Marchwicki ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Marchwicki zaczyna czytać sprawozdanie z all. 132).

P. Duklan Słonecki. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Marchwicki (czyta).

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. W ustanowionym przez wysoki Sejm krajowy w r. 1875 etacie posad i płac przy szpitalu lwowskim w ustępie I. B. „służba lekarska“.

a) Dla zakładu chorych pod poz. 4 ma być ośmiu (8) sekundaryuszy kl. I.

b) Dla zakładu położnic pod poz. 2 dwóch (2) sekundaryuszy klasy I.

VI. D. Służba administracyjna pod poz. 3 ma być trzech pisarzy zaś jak poz. 4 Dozorca domu z płacą 600 zł. rocznie, trzema dodatkami pięcioletnimi po 50 zł., z pomieszkaniem i wiktem w naturze.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Do punktu pierwszego czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt a) i b), zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do rubryki VI. czyli punktu drugiego, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi czyli rubrykę VI., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Marchwicki (czyta).

Wysoki Sejm raczy usprawiedliwienie Wydziału krajowego przyjąć do Swej wiadomości i zatwierdzić wnioski, zamieszczone w tym kierunku w preliminarzu budżetu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na r. 1895.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego o uznanie za drogę krajową dojazdu łączącego Dublanv z drogą krajową Lwowsko-Stojanowską. (All. 133).

Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 133).

P. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę o uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz (czyta).

„Wysoki Sejm uchwalić raczy załączoną ustawę

U s t a w a

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim, którą się uznaje dojazd, łączący krajowe zakłady naukowe rolnicze w Dublanach z drogą krajową lwowsko-stojanowską, za drogę krajową.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam co następuje:

Art. I.

Dojazd wiodący od drogi krajowej lwowsko-stojanowskiej do krajowych zakładów naukowych rolniczych w Dublanach, uznaje się za drogę krajową.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Do artykułu pierwszego żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do artykułu drugiego żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do nagłówka czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje nagłówek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje: Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Józefa Szima, asystenta manipulacyjnego w Wydziale krajowym o venia studiorum.

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta).

S p r a w o z d a n i e

komisji petycyjnej o petycji p. Józefa Jana dw. im. Szima, asystenta manipulacyjnego przy Wydziale krajowym, o zwolnienie od obowiązku wykazania się świadectwami z wymaganych studyów.

Wysoki Sejmie!

P. Józef Jan dw. im. Szim, asystent manipulacyjny Wydziału krajowego, służy przy Wydziale kraj. rok ósmnasty i okazał się tak pożytecznym pracownikiem, że Wydział krajowy zamianował go prowizorycznym urzędnikiem. Wobec tego faktu, jak niemniej wobec bardzo pochlebnego świadectwa dla petenta ze strony Wydziału krajowego wnosi komisja petycyjna zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego:

Wysoki Sejm uchwala zwolnić P. Józefa Jana dw. im. Szima od obowiązku przedkładania świadectwa z ukończonej IV. klasy szkół średnich.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje p. 22. t. j. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Władysława Chmielewskiego, pisarza etatowego w Wydziale krajowym o venia studiorum,

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta).

S p r a w o z d a n i e

komisji petycyjnej w przedmiocie petycji p. Władysława Chmielewskiego, prowizorycznego pisarza etatowego oddziału manipulacyjnego Wydziału krajowego o udzielenie uwolnienia od obowiązku przedłożenia świadectwa z ukończenia IV. klasy szkoły średniej.

Wysoki Sejmie!

P. Władysław Chmielewski posiadający ukończoną III. klasę realną, pracuje w Wydziale krajowym już od lat dziesięciu. Jak świadczy referat Wydziału krajowego, petent pracował przez cały przeciąg czasu gorliwie i z pożytkiem dla służby, tak że Wydział krajowy postanowił powołać go na posadę urzędnika, popierając równocześnie prośbę jego. Wobec tego wnosi komisja petycyjna:

Wysoki Sejm udzieli p. Władysławowi Chmielewskiemu uwolnienia od obowiązku przedłożenia świadectwa z ukończenia IV. klasy szkoły średniej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Józefa Górskiego, praktykanta krajowego biura melioracyjnego, o venia studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta).

Sprawozdanie Komisji petycyjnej w przedmiocie podania P. Józefa Górskiego, praktykanta krajowego biura melioracyjnego, o nadanie mu posady stałej w technicznym biurze melioracyjnym.

Wysoki Sejmie!

Pan Józef Górski przyjęty 11. lutego 1877 jako bezpłatny praktykant do krajowego biura melioracyjnego użyty był, oprócz spraw pomniejszych, przy pracach przygotowawczych dla regulacji rzeki Białej, Wisły i Sanu; następnie z polecenia biura pracował przy spółce wodnej dla regulacji Nowego Brnia; w ostatnich zaś czasach zajmował się pracami przy kolmatacyi bagien naddniestrzańskich. Prace te świadczą, że P. Józef Górski dał się z korzyścią użyć w biurze melioracyjnym, a biuro to wystawiło mu bardzo pochlebne świadectwo. Pan Górski nie ma jednak możliwości uzyskania stałej posady z tego powodu, że nie ma prawem przepisanych zupełnych studyów technicznych, i dlatego uprasza Wysoki Sejm o uwzględnienie tych braków. Wydział krajowy przedkładając tę petycję zauważył, że petent zachowuje się wzorowo pod każdym względem oraz okazuje nadzwyczajną pilność. Wobec tego świadectwa, jak niemniej wobec faktu, że P. Józef Górski wykazał zupełnie

dostateczne wykształcenie (praktyczne wnosi Komisya petycyjna:

Wysoki Sejm uchwała uwzględnić zachodzące braki w studiach technicznych P. Józefa Górskiego i upoważnia Wydział krajowy do nadania mu stałej posady technicznej w krajowym biurze melioracyjnem, z policzeniem lat dotychczasowej służby krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji księdza Piotra Strzelichowskiego, proboszcza przy kościele św. Mikołaja w Krakowie o przyznanie mu taksy za wpisywanie w księgi metrykalne aktów urodzenia i śmierci osób, w szpitalu krajowym św. Łazarza w Krakowie zmarłych.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej o prośbie ks. Piotra Strzelichowskiego proboszcza przy kościele św. Mikołaja w Krakowie o przyznanie mu taksy po 25 ct. za wpisywanie w księgi metrykalne aktów urodzenia i śmierci osób w szpitalu krajowym św. Łazarza w Krakowie zmarłych.

Wysoki Sejmie!

Ksiądz Piotr Strzelichowski proboszcz przy kościele św. Mikołaja w Krakowie, w której to parafii znajduje się szpital krajowy św. Łazarza, czuje się być ukrzywdzonym przez to, że bezpłatnie sprawować musi bardzo rozległą i męczącą czynność prowadzenia metryk urodzenia i śmierci osób zrodzonych i zmarłych w rzeczonym szpitalu.

Petent wykazuje cyfrowo, że czynność ta jest większą jak czynność jego dla całej parafii, wykazuje, że w trzechleciu 1892. 1893 i 1894. wpisać musiał dla szpitala św. Łazarza w księgi metrykalne 1150 wypadków urodzenia i 3683 wypadków śmierci, a nie dość na tem, lecz musiał wypadki te podawać i podaje zawsze do wiadomości różnych władz rządowych i autonomicznych, wypełniać musi różne formularze i przysyłać takowe władzom.

Czynność ta sama przez się zabiera mu wiele czasu i powoduje nadto różne wydatki, których petent ponosić nie czuje się obowiązany.

Do załatwiania czynności tych utrzymuje petent według podania pisarza z roczną płacą 240 zł. w. a. a nadto kupuje druki i rekwizyta pisarskie.

Petent twierdzi dalej, że on tak ciężkiej pracy i połączonych z nią wydatków za darmo sprawować nie jest obowiązany, albowiem na mocy rozporządzenia komisji organizacyjnej z dnia 10. czerwca 1816 reskryptami ministerstwa oświaty i wyznań z dnia 10. października 1856 l. 10838 i z dnia 8. sierpnia 1887 l. 14870 zatwierdzonego w obrębie b. Rzeczypospolitej krakowskiej za wpisanie każdego aktu ślubu, urodzin i zejścia w księgi metrykalne należy się urzędowa taksa dla osób I. klasy 3 złp. II. klasy 2 złp. a III. klasy 1 złp.

Petent twierdzi, że takse tę t. j. po 25 ct. od wpisu pobierał proboszcz parafii św. Mikołaja za osoby w szpitalu św. Łazarza zmarłe aż do czasu przejścia tegoż Zakładu, pod Zarząd władzy krajowej, tak, jak ją pobiera dotąd za akta wpisu urodzonych i zmarłych w c. k. klinikach uniwersyteckich i dopiero gdy Zarząd szpitala przestał odsyłać strony interesowane wprost do proboszcza w celu spisania tych aktów i Sam mu takowe przesłał na kartkach pośmiertnych do zapisania w księgi metrykalne, odtąd zaprzestano uiszczać te taksy z pokrzywdzeniem proboszcza.

Komisya petycyjna z uwagi, że petent powołuje się co do pobierania opłat za wpisy metrykalne na rozporządzenia komisji organizacyjnej dla WW. Księstwa krakowskiego z dnia 10. czerwca 1816, które też w oryginale dołącza, cytując też reskrypta W. c. k. Ministerstwa oświaty rozporządzenie powyższe zatwierdzające, z uwagi dalszej, że petent twierdzi, iż proboszcz parafii św. Mikołaja do ostatnich czasów taksy te pobierał i dopiero od czasu gdy Zarząd szpitala nie strony interesowane, lecz tylko kartki pośmiertne jemu przysyła, taksy te uiszczać zaprzestano — z uwagi wreszcie że przed dokładnem zbadaniem twierdzonego uprawnienia sprawa ta przez Wysoki Sejm stanowczo załatwioną być nie może, wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję ks. Piotra Strzelichowskiego, L. s. 318, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Mieczysława Tretera, b. właściciela dóbr Dźwiniacz górny, o wyjednanie mu u c. k. Rządu zaliczki 3 000 zł. na rachunek wynagrodzenia indemnizacyjnego z dóbr Dźwiniacz górny.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o prośbie p. Mieczysława Tretera, b. właściciela dóbr Dźwiniacz górny, wniesionej przez p. Gorayskiego, o wyjednanie mu u Wysokiego c. k. Rządu zaliczki 3.000 zł. na rachunek przyznanego mu wynagrodzenia indemnizacyjnego z dóbr Dźwiniacz górny.

Wysoki Sejmie!

P. Mieczysław Treter. były właściciel dóbr Dźwiniacz górny, obwodu Sanockiego, uprasza o wstawienie się za nim do c. k. Rządu, iżby mu z przyznanego już odszkodowania za zniesione powinności poddańcze w dobrach Dźwiniacz górny kwota 3.000 zł. jako zaliczka czy to z fundusów państwowych, czy też krajowych, celem poratowania zdrowia została wyjednaną, pozosta-

wiając prawo odbioru reszty tegoż wynagrodzenia synowi swemu p. Wiktorowi Treterowi.

Co do prośby udania się do c. k. Rządu o wypłatę zaliczki 3.000 zł. z funduszków indemnizacyjnych, to takowej wprost zadość uczynić nie można dla tego, ponieważ fundusze te oddane zostały w zarząd kraju. Zbadać więc należy, czyli i jaka kwota przyznana została p. M. Treterowi tytułem odszkodowania za zniesione w dobrach Dźwiniacz górny powinności poddańcze, oraz czy i o ile petent ma lub może jeszcze mieć prawo do żądania wynagrodzenia z funduszków indemnizacyjnych obecnie pod zarządem kraju pozostających, czy i o ile zatem obecnej prośbie jego zadość uczynionem być może?

W tej mierze udzielone nam akta c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego dają dokładne wyjaśnienia — a mianowicie:

W roku 1854 przeprowadziła komisya indemnizacyjna powiatowa w Sanoku likwidację zgłoszonych przez dwór państwa Dźwiniacz górny, powinności poddańczych.

Przy dochodzeniu tem obecnym był p. Mieczysław Treter, jako właściciel tej posiadłości oraz pełnomocnicy gminy. Zeznania właściciela i pełnomocników gminy różniły się co do wysokości i jakości dni roboczych, a p. Wł. Treter zażądał dochodzenia na miejscu.

Rezolucyą z dnia 30. grudnia 1854 l. 299 oznajmiła mu komisya, że dochodzenie na miejscu odbędzie się, jeśli pan Treter zobowiąże się ponieść kosztu tego dochodzenia.

Na to wezwanie nie dał p. Treter żadnej odpowiedzi — wniósł atoli po otrzymaniu odpowiedniej likwidacyi, zatwierdzonej przez c. k. komisję ministeryalną pod dniem 9. lutego 1855 do l. 315 jemu doręczonej, prośbę o 30-dniową zwłokę, celem zebrania potrzebnych dat do wniesienia przedstawienia przeciwko rzecznej likwidacyi, którą to prośbę odrzucono, a komisya powiatowa w Sanoku zamknawszy czynności likwidacyjne w dniu 9. lutego 1855 po ponownem przesłuchaniu pełnomocników gminy co do zarzutów przez p. Tretera podnoszonych, przedłożyła akta komisji ministeryalnej we Lwowie, która też pod dniem 8. maja 1855 do l. 174 wydała wyrok likwidacyjny, przyznając państwu Dźwiniacz górny kapitał 13.585 zł. 35 kr. m. konw.

Wedle protokołu ogłoszenia w aktach do l. 3499 ex 1855 znajdującego się, wyrok ten doręczono p. M. Treterowi, a tenże oznajmił przy tem, że przyznanem wynagrodzeniem się zadawania i podpisał własnoręcznie klauzulę niemiecką: »Dass ich mich mit dem berechneten Betrage zufriedenstelle«.

Tak przyznany kapitał ind. w połowie jemu, w drugiej zaś połowie siostrze jego przyznanej, otrzymał p. M. Treter, a względnie odstąpił takowy Markusowi Fraenklowi, który tę połowę sobie odebrał na zasadzie cessyi z d. 16. stycznia 1856, zaś oktafę dóbr tych w sumie 1.700 fl. podniósł Dr.

Feliks Śmiałowski jako cessyonaryusz Mieczysława i Celiny Treterów.

Dopiero po upływie lat 9-ciu, bo w r. 1864 wniósł p. M. Treter prośbę do Tronu o zreasumowanie przeprowadzonej w r. 1854 likwidacyi — a względnie o zniesienie skutków z powodu zaniedbania terminu do wniesienia rekursu przeciw wyrokowi likwidacyjnemu z dnia 8. maja 1855 l. 174.

W prośbie tej starał się p. Treter wykazać, że o sumę 18.000 zł. został ukrzywdzony, sprawa została rozpatrzoną, c. k. Ministerstwu stanu przedłożoną, a takowe dekretem z dnia 6. października 1865 l. 19593 odrzuciło prośbę p. M. Tretera jako zgola bezzasadną.

Podobne prośby wnosił p. Treter w latach 1868—1880 i 1881, zawsze bez skutku, a przeciwko reskryptowi c. k. Ministerstwa z dnia 8. stycznia 1882 l. 1203 wniósł on zażalenie do c. k. Trybunału administracyjnego, które również odrzucone zostało.

Następnie wystąpił p. Treter z innego rodzaju żądaniem, a mianowicie: wystąpił on w r. 1882 z żądaniem zindemnizowania czynszów z łąk uiszczanych przez włościan dóbr Dźwiniacz górny »Mneżne« zwanych, bez względu na to, że dobra te były już dawno własnością osób trzecich i bez względu na to, że sprawa ta serwitutowa prawomocnem orzeczeniem c. k. Namiestnictwa jako komisji krajowej dla spraw odkupu i regulacyi ciężarów gruntowych prawomocnem orzeczeniem z dnia 10. października 1879 l. 531 stanowczo załatwioną została.

C. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 3. lipca 1882 l. 1387 oddaliła p. Tretera z tem żądaniem, raz z powodu braku uprawnienia do stawiania takiego żądania, drugi raz z powodu nie zgłoszenia tych pretensyj w terminie ustawą krajową z dnia 10. stycznia 1870 ustanowionym.

P. Treter i w tej mierze udawał się z rekursami do Wys. Ministerstwa spraw wewnętrznych i Trybunału administracyjnego bezskutecznie jak świadczyć dekret ministeryalny z dnia 30. listopada 1882 l. 12164 i intymat orzeczenia Trybunału administracyjnego do l. 867 ex 1883.

Nie zadawalniał się atoli p. M. Treter jeszcze tyloma niepowodzeniami, wnosił dalej i w jednym i w drugim kierunku ciągle podania i prośby, zażalenia i rekursa tak, iż władze zmuszonemi się widziały zarządzić p. M. Treterowi postępowanie w myśl par. 7 i 11 Ces. pat. z dnia 20. kwietnia 1854 Nr. 96 Dz p. p. za nagabywanie najwyższych Władz temi nieuzasadnionemi podaniami.

Został też p. M. Treter trzykrotnie za te przekroczenia grzywnami w kwotach 5, 10, 15 zł ukarany.

Mimo to wszystko petent nie zaniechał dalszego upominania się o rzekome swe pretensye, zredukował tylko sumę swych należności z kwoty 18.000 zł. do 6.000 zł., udawał się już raz do Wys. Sejmu o poparcie u Wys. Rządu, a gdy Wys. Sejm na posiedzeniu z dnia 19. stycznia 1888

*petycję jego o reasumację likwidacji wynagrodzenia za zniesione w dobrach Dźwiniacz górny powinności poddańcze odstąpił c. k. Rządowi do do zbadania i załatwienia. nabrał petent dalszej otuchy i powołując się na rzeczoną uchwałę sejmową, udawał się z prośbami swoimi do najwyższej położonych osób, jako to do JE. hr. Taaffego, hr. Schoenborna, do Najjdosojniejszej Osoby Najjaśniejszego Pana, szukał poparcia u najwybitniejszych członków Sejmu i Rady państwa, podając przytem zupełnie błędnie i fałszywie, że mu kwota 6.000 zł. przyznana została, że to jest jego depozytem, który mu c. k. Rząd bezprawnie zatrzymuje.

Tak niezwykle uporczywie lat przeszło 30 trwające z tyloma trudnościami i kosztami połączone działanie p. M. Tretera spowodowało komisję do dokładnego zbadania i przedstawienia tej sprawy, a z przedstawienia tego nabrała komisya to głębokie przekonanie, że p. Mieczysławowi Treterowi zgoła nic się nie należy, albowiem nie tylko, że wyrok likwidacyjny z dnia 8. maja 1855 l. 174 już od tak dawna jest prawomocnym — a ponadto on sam prawomocność takowego uznał przez to, że w dniu 19. maja 1855 oświadczył, że wymiarem wynagrodzenia w sumie 13.585 zł. 35 kr. m. konw. się zadawalnia i oświadczenie to własnoręcznie podpisał.

Wobec tego komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją p. Mieczysława Tretera L. 304 przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Wydziału powiatowego w Rudkach w sprawie egzekucyjnego ściągania grzywien od naczelników gmin.

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy p. Merunowicza, ma głos p. Klemensiewicz jako sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Wydziału powiatowego w Rudkach w sprawie egzekucyjnego ściągania grzywien od naczelników gmin (L. S. 236 pet. 175).

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Rudkach zwraca się do Wysokiego Sejmu z prośbą, w której podnosi, że grzywny nakładane przez Wydziały powiatowe na naczelników gmin nie bywają dość szybko ściągane przez c. k. władze polityczne, głównie wskutek tego, że ściąganie tych grzywien odbywa się przy sposobności egzekucyj podatkowych.

Opóźnienie zaś w ściąganiu grzywien, nakładanych przez Wydziały powiatowe na wójtów, jakie z tego powodu wynika, zdaniem Wydziału powiatowego w Rudkach osłabia się ich skuteczność.

Wydział Rady powiatowej w Rudkach uprasza przeto, iżby Wysoki Sejm uchwalić raczył wezwanie do c. k. Rządu, ażeby grzywny, nakładane przez Wydziały powiatowe, ściągane były przez c. k. Starostwo do 30 dni i to oddzielnie, nie zaś przy sposobności ściągania innych należności skarbowych.

W łonie komisji petycyjnej były zdania podzielone co do twierdzenia Wydziału powiatowego w Rudkach, jakoby przez ściąganie grzywien od wójtów równocześnie ze ściąganiem należności rządowych, umniejszało się ich skuteczność.

Nadto sądzi komisya petycyjna, iż orzeczenie Wysokiego Sejmu w podobnej sprawie powinno opierać się na opinii nie tylko jednego Wydziału powiatowego. Z tych przeto względów komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję L. S. 236 Wydziału powiatowego w Rudkach odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji księdza Oresta Czechowicza grecko-katol. proboszcza w Boratynie (powiat Sokalski) o zwolnienie od obowiązku dobrowolnej prestacyi na rzecz szkoły ludowej w Boratynie. Sprawozdawca poseł Okuniewski ma głos.

Sprawozdawca p. Okuniewski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji księdza Oresta Czechowicza grecko-katol. proboszcza w Boratynie powiat Sokalski o zwolnienie od obowiązku dobrowolnej prestacyi na rzecz szkoły ludowej w Boratynie.

Wysoki Sejmie:

Ksiądz Orest Czechowicz, proboszcz w Boratynie powiatu Sokalskiego zobowiązał się podczas organizacyi szkoły ludowej w Boratynie w roku 1882 płacić na utrzymanie nauczyciela tamże, jak długo będzie duszpasterzem w Boratynie po 5 zł. rocznie. Obecnie żąda zwolnienia go z tego obowiązku.

Komisya petycyjna wnosi:

Ponieważ Sejm nie jest powołany do zwolnienia kogoś z zobowiązań na siebie dobrowolnie przyjętych, przeto przechodzi się nad petycją księdza Oresta Czechowicza do liczby 300/895 do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 28, z powodu nieobecności p. referenta usuwam z porządku dziennego. W ten sposób porządek dzienny dzisiejszy został wyczerpany. Następane posiedzenie jutro o godzinie 11 przed

południem z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

14. posiedzenia, 6. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Czwartek dnia 31. Stycznia 1895 o gndz. 11 przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Horodence i Reprezentacji gminnej w Horodence na pokrywanie ewentualnych niedoborów lokalnej kolei żelaznej z Delatyna na Kołomyję i Horodenkę do Stefanówki.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia osady Pawłowa, Krzywe i Capłapy (w powiecie Jarosławskim) ze związku gminy Majdan i utworzenia z nich samoistnej gminy.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie uregulowania stosunków prawnych własności i posiadania realności pod liczbą 466¹/₄, na której mieści się c. k. szkoła weterynaryi we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Skalkowskiego o przyspieszenie regulacji górnego Dniestru.

5. Sprawozdanie komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia etatu oddziału techniczno-drogowego.

Sprawozdawca poseł Gustaw Romer.

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie poboru denaturowanej soli dla bydła na podstawie ustawy z dnia 30go marca 1893. (Nr. 65 Dz. ust. kraj.).

Sprawozdawca poseł Brykczyński.

7. Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu z czynności Depart. III. Wydziału krajowego.

Sprawozdawca poseł Raczynski.

8. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Jagielnicy względem utworzenia nowego Sądu powiatowego w miasteczku Jagielnicy w powiecie Czortkowskim.

Sprawozdawca poseł Krynicki.

9. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie prośby miasta Nowego Sącza o pożyczkę w celu odbudowania spalonych części miasta.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

10. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji konwentu PP. Benedyktyniek w Przemyśle o wyznaczenie zasiłku 5.000 zł. na budowę domu dla pomieszczenia szkoły robót kobiecych.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

11. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gmin Wrzawy, Antoniów, Pniów, Orzechów,

Witkowice i Chwałowice o wybudowanie im nowej drogi.

Sprawozdawca poseł Midowicz.

12. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Sokalu o przyznanie mu większej dotacji na budowę dróg.

Sprawozdawca poseł Midowicz.

13. Sprawozdanie komisji drogowej w sprawie petycji gminy Wiśniowczyk i innych o wybudowanie drogi z Podhajec na Wiśniowczyk do Dobropola.

Sprawozdawca poseł Midowicz.

14. Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji Wydziału powiatowego w Bohorodczanach w sprawie uregulowania poboru podatków w gminach.

Sprawozdawca poseł Rogoyski.

15. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Karola Schmieda, b. ekonoma Zakładu Kulparkowskiego o zatrzymanie w dotychczasowej służbie, względnie o przyznanie emerytury po 15 zł. miesięcznie.

Sprawozdawca poseł Okuniewski.

16. Sprawozdanie komisji przemysłowej o petycji J. Königsvalda, właściciela patentu na wyrób kół tarczowych kutych, o bezprocentową pożyczkę 50.000 zł. na założenie fabryki takich kół w Żywcu.

Sprawozdawca poseł Weigel.

17. Sprawozdanie komisji przemysłowej o petycji związkowej fabryki pieców kaflowych w Dębnikach pod Krakowem o udzielenie pożyczki a względnie subwencji.

Sprawozdawca poseł Weigel.

18. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Jana Nalborczyka o udzielenie mu subwencji na podróż do Włoch i Paryża dla dopełnienia studyów.

Sprawozdawca poseł Weigel.

19. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Pawła Fröhlicha, właściciela warsztatu wyrobu narzędzi rolniczych w Starym Sączu o pożyczkę 2.000 zł. z funduszu przemysłowego na rozszerzenie i ulepszenie warsztatu.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

20. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji huculskiej spółki przemysłowej w Kołomyi o udzielenie jednorazowej subwencji 400 zł.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

21. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Gustawa Dunajewskiego o udzielenie subwencji albo pożyczki 500 zł. na założenie wzorowego warsztatu ślusarskiego we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Żarecki.

22. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Karola Scholca, nauczyciela w Orzechówce, powiat Brzozowski o udzielenie zasiłku w celu kształcenia się za granicą w pewnej obranej gałęzi przemysłu.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

23. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Jakóba Karpińskiego, majstra wyrobów koszykarskich w Nowym Sączu o udzielenie zapomogi a względnie pożyczki na podtrzymanie warsztatu.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

24. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Reprezentacji miasta Rohatyna o zaprowadzenie tamże warsztatów poprawnych dla kuśnierstwa i sukiennictwa.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

25. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Jana Golińskiego, b. ucznia szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem o subwencję a względnie pożyczkę 200 zł. na założenie warsztatu rzeźbiarskiego.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

26. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Józefa Bernasia z Piotrkowic o subwencję na rozszerzenie miodosytni.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

27. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Wład. Jankowskiego, właściciela warsztatu mechanicznego w Zborowie, o subwencję albo pożyczkę 4000 zł. z funduszu przemysłowego na rozszerzenie warsztatu.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

28. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Zwierzchności gminnej miasteczka Za-

łożce o założenie tamże wzorowego warsztatu dla nauki tkactwa.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

29. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Baldwina Ramułka właściciela dóbr Dwernik (powiatu Liskiego) w sprawie utworzenia w Lutowskich krajowej szkoły dla domowego przemysłu drzewnego.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

30. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Sapsy Fischmanna, sukiennika w Rohatynie, o subwencję albo pożyczkę 3000 zł. na zakupno surowych materiałów i rozszerzenie warsztatów sukienniczych.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

31. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Alojzego Koniecznego, organisty w Jasionowie, o subwencję na rozszerzenie fabryki organów i fisharmonii.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 minut 30 popołudniu.



